

# Wyrobisz, Andrzej

---

## Polityka Firlejów wobec miast w XVI wieku i założenie Janowca nad Wisłą

---

Przegląd Historyczny 61/4, 577-608

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Polityka Firlejów wobec miast w XVI wieku i założenie Janowca nad Wisłą

### I. Miasta prywatne w Polsce przedrozbiorowej

Stan zachowania źródeł i możliwości dostępu do nich sprawiły, że o wiele lepiej znamy historię miast królewskich niż miast prywatnych, aczkolwiek te ostatnie bynajmniej nie były pozbawione znaczenia gospodarczego i odgrywały pewną rolę w życiu politycznym, a także kulturalnym kraju. Miasta prywatne były zjawiskiem typowym dla ustroju feudalnego. W Polsce występowały nader licznie od czasów najdawniejszych, od początków życia miejskiego na naszych ziemiach, aż po wiek XIX, kiedy zanikły dopiero wraz z likwidacją stosunków dominialnych. Początkowo wśród miast prywatnych najwięcej było miast należących do duchowieństwa, klasztorów, kapituł i biskupów, obok nich jednak bardzo wcześnie pojawiły się miasta należące do rycerstwa, szlachty, magnaterii świeckiej. Na terenie historycznej Małopolski 68% lokacji podjętych od XIII do końca XVII w. odnosiło się do miast prywatnych. W Wielkopolsce właściwej w tym samym czasie 73% lokacji zainicjowanych było przez rycerstwo, szlachtę, magnatów lub duchowieństwo, zaś na Mazowszu 58%<sup>1</sup>. W XVI i XVII w. zatem na terytorium Korony znakomitą większość osad miejskich stanowiły miasta prywatne. Oczywiście ich liczebność nie decydowała jeszcze o ich faktycznym znaczeniu gospodarczym i politycznym. Gdybyśmy mogli zestawić liczbę ludności w miastach prywatnych i królewskich, liczbę warsztatów rzemieślniczych, wielkość produkcji przemysłowej i obrotów handlowych — potencjał demograficzny i ekonomiczny miast prywatnych zaprezentowałby się prawdopodobnie skromniej od potencjału miast królewskich. Przy obecnym stanie wiedzy nie można jednak wypowiedzieć się na ten temat w sposób kategoryczny.

Wśród historyków przeważa opinia, iż położenie miast prywatnych w XVI i XVII, a zwłaszcza XVIII w. było mniej korzystne od sytuacji miast królewskich ze względu na ich całkowite uzależnienie od prywat-

<sup>1</sup> Liczby, dotyczące lokacji miast w tych trzech dzielnicach Polski, zaczerpnąłem z prac O. Langego, *Lokacje miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckim w wiekach średnich*, Lwów 1925; Z. Kulejewskiej-Topolskiej, *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku*, Poznań 1964; St. Pazyry, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959 (z uwzględnieniem poprawek i uzupełnień St. Russockiego, *Etapy lokacji miejskich na Mazowszu w XIV—XV wieku*, PH LV, 1964, nr 2); J. Lucińskiego, *Lokacje wsi i miast monarszych w Małopolsce do 1385 r.*, CzP-H XVII, 1965, nr 2. Ponadto wykorzystałem własne zestawienia dotyczące lokacji miast małopolskich oraz niedrukowaną pracę B. Zientary o lokacjach miejskich w Małopolsce w pierwszej połowie XVI w.

nego posiadacza. Pogląd taki wypowiadał już dawno St. Kutrzeba w swym — dosyć zresztą ogólnikowym — szkicu o autonomii miast prywatnych<sup>2</sup>. Reprezentują go także lubelscy historycy prawa (J. Mazurkiewicz oraz jego uczniowie i współpracownicy), którzy badając ustrój i stosunki własnościowe w miastach prywatnych na Lubelszczyźnie w XVIII i XIX w. doszli do wniosku, iż sytuacja prawna i gospodarcza miast prywatnych różniła się w sposób zasadniczy od położenia miast królewskich (potem rządowych) i była wyjątkowo niekorzystna z powodu całkowitego uzależnienia od dziedziców i podlegania niesłychanemu uciskowi. Autorzy ci charakteryzują położenie miast prywatnych jako pośrednie między najuboższymi miastami królewskimi a wsiami pańszczyznianymi<sup>3</sup>. Tak wyraźne rozgraniczenie sytuacji miast prywatnych od miast królewskich kwestionował już historyk prawa, W. Sobociński<sup>4</sup>. Z punktu widzenia badacza stosunków społecznych i gospodarczych sprawa przedstawia się w sposób znacznie bardziej skomplikowany. Akcentowanie istniejących różnic ustrojowych i różnic w sytuacji prawnej mieszkańców miast prywatnych i królewskich bardzo często nie znajduje uzasadnienia w źródłach informujących o rzeczywistym stanie tych miast, a nie tylko o stronie formalno-prawnej. Faktycznie bowiem w miastach królewskich starostowie wywierali taki sam wpływ na wybór i działalność władz miejskich jak dziedzice w miastach prywatnych, podobnie kontrolowali finanse miejskie, ściągali — prawnie i bezprawnie — różnorodne opłaty i daniny w naturze, a nawet pociągali mieszczan królewskich do robocizny<sup>5</sup>. Mieszkańcy miast prywatnych cieszyli się natomiast wolnością osobistą tak jak w miastach królewskich<sup>6</sup>. Sytuacja gospodarcza miast prywatnych układała się bardzo rozmaicie i generalne określanie jej jako złej byłoby fałszywe. Mimo ucisku i daleko idącego uzależnienia od dziedzica, miasta prywatne osiągały niejednokrotnie stan gospodarczego rozkwitu i to nawet w XVII i XVIII w., a więc w okresie powszechnie uważanym za epokę upadku miast polskich. Rozkwit rzemiosła i handlu miasta prywatne zawdzięczały często protekcji swych właścicieli, zainteresowanych przecież w pły-

<sup>2</sup> St. Kutrzeba, *Autonomia miast i władza ustawodawcza panów miast w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci O. Balzera*, t. II, Lwów 1925, s. 93—101.

<sup>3</sup> J. Mazurkiewicz, J. Reder, J. Markiewicz, *Miasta prywatne powiatu lubelskiego a ich dziedzice w XIX w. (do ukazów uwłaszczeniowych)*, „*Annales UMCS*” sectio G, vol. I, 3, 1954, s. 103—208; J. Mazurkiewicz, W. Cwik, *Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1809—1866)*, „*Annales UMCS*” sectio G, vol. IV, 1, 1957, s. 1—138; J. Mazurkiewicz, *O niektórych problemach prawnoustrojowych miast prywatnych w dawnej Polsce*, „*Annales UMCS*” sectio G, vol. XI, 4, 1964, s. 97—124; W. Cwik, *Miasta królewskie Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1968, s. 22.

<sup>4</sup> W. Sobociński, *Z badań nad miastami prywatnymi w Polsce*, CzP-H VII, 1955, nr 2, s. 309—333; por. recenzję tegoż autora w CzP-H X, 1958, nr 2, s. 466—473.

<sup>5</sup> Por. A. Popioł-Szymańska, *Problematyka handlowa w polityce „miejskiej” szlachty w Polsce centralnej w XV i XVI wieku*, RDSG XXXI, 1970, s. 73 nn. Tamże cytowana literatura. Ponadto zob. M. Horn, *Zaburzenia wśród mieszczan starostwa lubaczowskiego w pierwszej połowie XVII w.*, „*Małopolskie Studia Historyczne*” t. IV, 1961, nr 2; A. Wyrobisz, *Zatargi mieszczan ze starostami soleckimi w XVI, XVII i XVIII wieku*, „*Studia Historyczne*” t. XII, 1969, nr 3; W. Cwik, op. cit., s. 109 nn.; J. Mazurkiewicz, op. cit., s. 116.

<sup>6</sup> T. Opas, *Zagadnienie wolności osobistej mieszczan miast szlacheckich województwa lubelskiego w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, PH LXI, 1970, nr 4; por. J. Mazurkiewicz, op. cit., s. 112 nn.

nących stąd dochodach. Jako przykłady takich dobrze prosperujących miast prywatnych w podupadającej już Rzeczypospolitej można przytoczyć nie tylko znajdujący się w wyjątkowej sytuacji magnacki Zamość, ale i Przeworsk, nie tylko korzystające ze szczególnej koniunktury gospodarczej na pograniczu śląsko-wielkopolskim Rawicz i Leszno, ale także radziwiłowski Węgrów na Podlasiu czy niewielki Tarłów skutecznie rywalizujący z królewskim Solcem nad środkową Wisłą.

Nie należy więc chyba lekceważyć roli miast prywatnych w życiu ekonomicznym Polski przedrozbiorowej i nie należy odmawiać ich mieszkańcom pewnego znaczenia w ówczesnej społeczności. Sprawy te czekają jeszcze na dalsze badania i nowe oświetlenie.

## II. Prywatne miasta Firlejów w XVI wieku

Utrwalony w historiografii wizerunek Piotra Firleja, światłego i gospodarnego magnata, protektora sztuk i nauk, opiekuna rzemieślników i miast, nieźle pasuje do ogólnego obrazu tej epoki i do galerii portretów wielu innych współczesnych mu możnowładców. Wizerunek ten w większym stopniu jednak został uformowany na podstawie legendy wywodzącej się jeszcze z panegirycznego herbarza Bartosza Paprockiego<sup>7</sup> niż na podstawie gruntownych studiów naukowych<sup>8</sup>. Badania nad mecenatelem artystycznym Piotra Firleja i innych przedstawicieli tego rodzaju przeprowadziła dopiero niedawno A. Kurzątkowska, ale główna jej praca na ten temat pozostaje dotąd w rękopisie<sup>9</sup>. Działalność gospodarza i podstawy majątkowe rodziny Firlejów nie zainteresowały dotychczas żadnego historyka. W. Pocięcha pisząc w życiorysie Piotra Firleja o jego stosunku do miast mógł przytoczyć jedynie wspomnianą już opinię Paprockiego oraz nazwy trzech lokowanych przez tego magnata miast: Janowca, Lewartowa i Laskowic<sup>10</sup>. Jest to o tyle nieścisle, że Piotr Firlej lokował dwukrotnie więcej miast, a jego działalność na tym polu wiązała się z powzrostami zarówno jego ojca, jak i synów i wnuków, o czym w biografiami ich na ogół się nie wspomina. Nic też dokładnie nie wiadomo o efektach tej działalności ani o korzyściach, jakie miasta polskie miały rzekomo z niej wyciągnąć. Spośród wszystkich należących do

<sup>7</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowskiego, Kraków 1858, s. 494, gdzie czytamy o Piotrze Firleju: „...kościół wlele nabudował i hojnie nadał, uczone ludzie poważał, rzemieślniki ubogie potrzebujące wspomnienia zakładał”.

<sup>8</sup> Poza herbarzami o Piotrze Firleju pisał jeszcze w genealogicznym szkicu J. K. Kochanowski, *Firleje, [w:] Szkice i drobniutki historyczne* t. I, Warszawa 1904, s. 53—118. Życiorysy Firlejów zamieszczone w PSB omawiają głównie ich kariery polityczne, a nie działalność gospodarczą.

<sup>9</sup> A. Kurzątkowska, *Mecenatek artystyczny Firlejów (1526—1626)*, (praca doktorska). Ponadto autorka ta ogłosiła drukiem kilka drobnych artykułów i komunikatów na temat mecenatek artystycznego Firlejów: *Firlejowie-Broniewscy i ich fundacje. Przyczynek do mecenatek Firlejów w XVI i XVII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XXIII, 1961, nr 1, s. 18—25; *Ze studiów nad dekoracją kamienicy Bonarów-Firlejów w Krakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XXVI, 1964, nr 1, s. 70—74; *Rezydencja Firlejów w Dąbrowicy*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XXIV, 1964, nr 2, s. 145—150; *Nagrobki Firlejów z kręgu Padovana, Canavesiego i Santi Gucciego*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XXVII, 1965, nr 2, s. 164—169; *Mauzoleum Firlejów w Bejskach — wybitne dzieło „manieryzmu pińczowskiego”*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XXX, 1968, nr 1, s. 120—124.

<sup>10</sup> W. Pocięcha, *Firlej Piotr z Dąbrowicy h. Lewart († 1553)*, PSB VII, s. 16.

Firlejów miast jedynie Kock i Lewartów posiadają skromne monografie historyczne<sup>11</sup>, pozwalające orientować się w losach tych dwóch miast. Były to niewątpliwie najświetniejsze z miast firlejowskich, ale właśnie dlatego nie najbardziej typowe.

Żywe zainteresowanie miastami przejawiał już ojciec Piotra, Mikołaj Firlej z Dąbrowicy, wojewoda lubelski, a potem sandomierski, hetman wielki koronny i wreszcie kasztelan krakowski, właściwy twórca potęgi majątkowej i politycznej rodu. W momencie rozpoczynania kariery życiowej nie posiadał on w swych dobrach ani jednego miasta. Synowi swemu i jednemu spadkobiercy, Piotrowi, przekazał nie tylko znacznie pomnożone majątności wiejskie, ale i trzy miasta. Nie wiadomo dokładnie, kiedy wszedł w posiadanie Goraja, miasta lokowanego zapewne jeszcze u schyłku XIV w. przez sławnego Dymitra z Goraja<sup>12</sup> i pozostającego przez całe XV stulecie w rękach Gorajskich. Na początku 1508 r. Mikołaj Firlej już tytułował się dziedzicem Goraja i kilku okolicznych wsi<sup>13</sup>. W tymże roku wystarał się o przeniesienie miasta z prawa polskiego na magdeburskie i zatwierdzenie cotygodniowego targu (w poniedziałki) i dwóch jarmarków (24 sierpnia i 23 kwietnia)<sup>14</sup>. W dwa lata później uzyskał przywilej na pobór ceł w Goraju<sup>15</sup>. Niewątpliwie pragnął on wyciągnąć jak największe korzyści z położenia Goraja przy dość ważnym i uczęszczanym szlaku handlowym biegnącym z Lublina do ziemi przemyskiej i do Lwowa. Goraj jednak nie pozostał długo w rękach Firlejów. Nie należał już do nich w 1557 r., gdy synowie Piotra Firleja dokonywali działu majątkowego<sup>16</sup>. W 1561 r. był własnością Stanisława Górki, który obdarzył miasto nowymi przywilejami dotyczącymi handlu<sup>17</sup>.

Zabiegając o aktywizację Goraja, Mikołaj Firlej czynił równocześnie starania o założenie zupełnie nowego miasta w innych swych dobrach. W 1509 r. otrzymał przywilej na lokowanie miasta Czemiernik, ustanowienie tam cotygodniowego targu (we wtorki) i dwóch jarmarków (8 maja i 6 grudnia)<sup>18</sup>. Lokacja nie była udana, gdyż Czemierniki nigdy nie rozwinęły się w poważniejszy ośrodek rzemiosła i handlu, i przez długi czas wegetowały jako osada miejska, ale o charakterze rolniczym. Dopiero na początku XVII w. Henryk Firlej, późniejszy arcybiskup gnieźnieński, potwierdził lokację miasta w 1606 r., a w 1622 r. nadał Czemierni-

<sup>11</sup> Literatura dotycząca Kocka i Lewartowa cytowana jest niżej.

<sup>12</sup> Przywilej lokacyjny dla Goraja nie jest znany. Podawany przez M. Gumowskiego (*Pieczenie i herby miejscowości województwa lubelskiego*, Lublin 1959, s. 32) jako data lokacji Goraja rok 1377 jest oczywiście błędny, gdyż z tego roku pochodzi jedynie przywilej Ludwika Węgierskiego nadający zamek Goraj wraz z przyległymi wsiami Dymitrowi. W dokumencie Władysława Jagiełły z 1387 r. wymieniany jest Goraj jako zamek (*castrum*) nie zaś miasto (MRPS IV/3, Suppl. nr 324). W aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 1811 i z 1865 r. (AGAD, KRSW 3428, s. 103; KRSW 3431) wspomniany jest jakiś przywilej króla polskiego Władysława, dotyczący m. in. dochodów z łaźni w Goraju, z roku 1498. Data jest niewątpliwie błędna, prawdopodobnie powinien to być rok 1398, a wystawcą byłby wówczas Władysław Jagiełło. Być może był to właśnie przywilej lokacyjny Goraja. Taką datę lokacji Goraja podaje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* oraz wiele innych wydawnictw. W każdym razie w 1405 r. Goraj był już zwany *oppidum* (SPPP II, nr 1093). Por. St. Arnold, *Dymitr z Goraja (Przyczynki do wschodniej polityki Polski w XIV w.)*, Zamość 1921, s. 11, 17 nn.

<sup>13</sup> MRPS IV/1, nr 283 i 285.

<sup>14</sup> MRPS IV/1, nr 458.

<sup>15</sup> MRPS IV/2, nr 9391.

<sup>16</sup> AGAD, MK 89, s. 262 nn.; MRPS V/2, nr 7868.

<sup>17</sup> AGAD, KRSW 3428, s. 103.

<sup>18</sup> MRPS IV/1, nr 562.

nikom obszerny przywilej, będący właściwie ordynacją dla władz miejskich i organizujący życie w mieście<sup>19</sup>. Przywilej ten zmieniał termin targów z wtorków na niedziele, co stanowiło pewne ograniczenie handlowej aktywności i było rezygnacją z prób przekształcenia Czemiernik w ośrodek handlowy. Natomiast duże znaczenie miało założenie przez Henryka Firleja w Czemiernikach wspaniałej rezydencji<sup>20</sup>, która nie tylko dodawała miejscowości splendoru, ale też przyciągała szlachtę, kupców i rzemieślników, przyczyniając się do ożywienia miasteczka.

Pod koniec życia Mikołaj Firlej powiększył swoje posiadłości o darowiznę królewską — miasto Kock wraz z kilkoma wsiami (1522 r.<sup>21</sup>). Kock, lokowany w 1417 r. przez biskupa płockiego<sup>22</sup>, był miastem dogodnie sytuowanym przy szlaku handlowym łączącym dwa ważne ośrodki jarmarczne: Lublin i Łuków, oraz w pobliżu ujścia Tyśmienicy do Wieprza, umożliwiającego spław do Wisły. Obok założonego później Lewartowa był największym i najludniejszym miastem firlejowskim, właściwie jedynym posiadającym prawdziwie miejski charakter. Rozwijał się też pomyślnie pod rządami Firlejów zarówno dzięki handlowi, jak też dzięki istniejącej tam rezydencji pańskiej oraz sławnej szkole ściągającej okoliczną młodzież szlachecką<sup>23</sup>.

Piotr Firlej, odziedziczywszy po ojcu olbrzymie dobra ziemskie i trzy miasta, rozwinął działalność gospodarczą na dużą skalę. W zakresie lokacji miast podjął wiele inicjatyw, nie zawsze udanych, ale świadczących o szerokich zamysłach tego magnata. W roku 1537 lokował Janowiec nad Wisłą. Historia tej lokacji doskonale wyjaśnia motywy, jakimi kierowali się Firlejowie przy zakładaniu i urządzaniu swych miast prywatnych, dlatego zajmujemy się nią dalej szczegółowo. W roku 1543 Piotr Firlej założył Lewartów, na gruntach wsi Łucki i Szczekarkowa, przy drodze wiodącej z Lublina do Łukowa i do Parczewa<sup>24</sup>. Była to jedyna całkowicie udana lokacja firlejowska. Lewartów rozwinął się szybko na wcale poważny ośrodek rzemiosła dzięki ściągnięciu tam dysydenckich rzemieślników cudzoziemskich, głównie z Holandii i Flandrii<sup>25</sup>. Miał też pewne znaczenie handlowe, a jako magnacka rezydencja i siedziba znakomitej szkoły był miastem bardzo ożywionym<sup>26</sup>. Mimo to autorka najbardziej wyczerpującej — jak dotąd — monografii o dziejach Lewartowa, Z. Roś-

<sup>19</sup> AGAD, KRSW 3274, k. 73—77v; toż samo KRSW 3275, k. 195—196v.

<sup>20</sup> S. Komornicki, *Dwory murowane w Małopolsce z czasów Odrodzenia*, Prace KHS V, 1930; A. Kurzątkowska, *Czemierniki*, „Ziemia” 1958, nr 5; A. Gruszecki, *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa 1962, rozdz. I. Kilka informacji o Czemiernikach podał też okolicznościowe wydawnictwo o treści na pół literackiej, na pół krajoznawczej, w którym części historyczną opracował F. Tracz, *Ziemia lubartowska*, Lubartów 1928, s. 25.

<sup>21</sup> MRPS IV/1, nr 4052.

<sup>22</sup> J. St. Majewski, *Historia miasta Kocka*, Kock 1928, s. 9.

<sup>23</sup> Tamże oraz St. Tworek, *Gimnazjum kalwińskie dystryktu lubelskiego i chełmskiego w Kocku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. X, 1965, s. 117—139; tenże, *Szkołnictwo kalwińskie w Małopolsce i jego związki z innymi ośrodkami w kraju i za granicą w XVI—XVII w.*, Lublin 1966, s. 329—358.

<sup>24</sup> Z. Rościszewska, *Lewartów (Lubartów) w latach 1543—1643*, Lublin 1932, dok. I i II, s. 42—47; L. Kociuba, *Z dziejów Lubartowa*, [w:] *Lubartów i ziemia lubartowska*, Lublin 1964, s. 92 nn.; por. także wiadomości o lokacji Lewartowa w *Ziemi lubartowskiej*, op. cit., s. 65.

<sup>25</sup> Z. Rościszewska, op. cit., dok. III, s. 47—49 oraz uwagi na s. 31; por. *Ziemia lubartowska*, op. cit., s. 65.

<sup>26</sup> *Ziemia lubartowska*, op. cit., s. 60 n., 72—77; L. Kociuba, loc. cit.; St. Kot, *Szkoła lewartowska. Z dziejów szkolnictwa arińskiego w Polsce*, „Muzeum”, dodatek nr 6, Lwów 1910, s. 53—83; St. Tworek, *Szkołnictwo kalwińskie*, s. 170—177.

c i s z e w s k a, określa go jako miasto tylko na pół rzemieślnicze, na pół zaś rolnicze w XVI i XVII w.<sup>27</sup>

Przywilej królewski zezwalający na lokację Lewartowa został sporządzony w 1543 r. W roku następnym kancelaria królewska wydała Piotrowi Firlejowi kolejny przywilej zezwalający na lokację miasta Laskowic<sup>28</sup>. Do zrealizowania tej lokacji nigdy nie doszło, a sam jej projekt wydaje się wręcz absurdalny, zważywszy, że miasto Laskowice miało powstać w odległości zaledwie kilku kilometrów na północ od dopiero co założonego Lewartowa. Czyżbyśmy mieli do czynienia z jakimś nieporozumieniem lub pomyłką kancelaryjną albo może z jakąś spekulacją? Ale przecież w tym samym rejonie, o parę zaledwie kilometrów dalej, zrealizowano w roku 1557 lokację miasta Firlejowa czyli Firleja, a sam Piotr Firlej lokował uprzednio Janowiec w bezpośrednim sąsiedztwie królewskiego Kazimierza, zaś Baranów nad Wieprzem został przez niego obdarzony przywilejem lokacyjnym w tym samym roku 1544 co sąsiadujący z nim przez rzekę prywatny Drażgów. Była to ówczesnie praktyka dosyć pospolita, iż przy podejmowaniu lokacji miasta prywatnego nie liczone się z bliskim sąsiedztwem innych miast ani z koniecznością zabezpieczenia każdemu z nich odpowiedniego zaplecza<sup>29</sup>. Lokacja Laskowic nie doszła do skutku nie z powodu kancelaryjnej pomyłki ani z uwagi na zbyt bliskie sąsiedztwo Lewartowa, lecz zapewne na skutek zmiany projektów Piotra Firleja. W każdym razie projekt tej lokacji nie najlepiej świadczy o walorach ekonomicznych planów tego magnata.

Oprócz Janowca i Lewartowa jeszcze dwie inne osady otrzymały prawa miejskie od Piotra Firleja, a mianowicie leżący przy drodze wiodącej z Lublina na Mazowsze Markuszów oraz Baranów. Markuszów był wymieniany jako własność Firlejów już na początku XIV w.<sup>30</sup> W 1531 r. występował jeszcze jako wieś<sup>31</sup>, przy podziale majątku między synów Piotra Firleja w 1557 r. nazwano go miastem<sup>32</sup>, zaś w 1569 r. został wymieniony po raz pierwszy jako miasto opłacające szos<sup>33</sup>. Lokacja jego musiała więc nastąpić między 1531 a 1557 r., a dokończ tego mógł tylko Piotr Firlej, który był wtedy właścicielem dóbr markuszowskich<sup>34</sup>.

Leżący w bardzo dogodnym miejscu przy przeprawie przez Wieprz Baranów uzyskał przywilej lokacyjny również dzięki Piotrowi Firlejowi, zapewne w 1544 r.<sup>35</sup>, a w każdym razie przed 1549 r., gdyż w tym roku fundowany został kościół parafialny *in oppido Baranow*<sup>36</sup>. Natomiast po-

<sup>27</sup> Z. Rościszewska, op. cit., s. 36.

<sup>28</sup> AGAD, MK 68, k. 27v; MRPS IV/3, nr 21499.

<sup>29</sup> O. Lange, op. cit., s. 69 przytacza kilka przykładów projektów lokacji dwóch miast w bezpośrednim sąsiedztwie z XIII—XV w. Zazwyczaj tylko jedna z tych lokacji dochodziła do skutku.

<sup>30</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. St. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraś, cz. 4, Wrocław 1969, nr 895 i 914; J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. II, s. 572.

<sup>31</sup> ŻDz. XIV, s. 359.

<sup>32</sup> AGAD, MK 89, s. 262 nn.

<sup>33</sup> ŻDz. XIV, s. 406.

<sup>34</sup> AGAD, Ařch. Zamoyskich 2849, s. 45 n.

<sup>35</sup> W piśmie prokuratorii generalnej Królestwa Polskiego z 19 grudnia 1827 znajdujemy wzmiankę treści następującej: „Jak utrzymuje ławnik Dobrowolski, w imieniu miasta czyniący, w prośbie swej, Zygmunt I, król polski, miał erygować miasto Baranów *de nova radice* w r. 1544, lecz przywilej pierwiastkowy miał być spalony przez Szwedów, a być może, iż przywilej takowy nie był nigdy wydany...” AGAD, KRSW 3241.

<sup>36</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta visitationum* cap. 3, k. 134.

dawane przez M. Gumowskiego informacje, jakoby już na dokumentach z 1535 i 1536 r. widniała pieczęć miejska Baranowa, polegają na nieporozumieniu, gdyż powoływane przez tego autora dokumenty z odciskami pieczęci odnoszą się do Baranowa sandomierskiego nad Wisłą<sup>37</sup>. Baranów nad Wieprzem uzyskał w 1566 r., a więc już po śmierci Piotra Firleja, przywilej na jarmark (lub jarmarki?)<sup>38</sup>.

Piotr Firlej założył też w 1549 r. na terenie dóbr królewskich miasto Kozienice<sup>39</sup>, ale oczywiście nie było to już jego miasto prywatne.

Syn Piotra, Mikołaj Firlej, późniejszy wojewoda lubelski, lokował tylko jedno miasto, Firlejów czyli Firlej, leżące w połowie drogi między Lewartowem a Kockiem. Lokacji dokonano zapewne w 1557 r.<sup>40</sup> i była ona zdecydowanie nieudana, gdyż Firlejów nigdy nie rozwinął się jako miasto.

Spśród pozostałych synów Piotra Jan, marszałek wielki koronny, sprawami miejskimi mało się interesował, oddając się raczej działalności politycznej. Był on jednak założycielem miasta Firlejowa w starostwie rohatyńskim w 1570 r.<sup>41</sup> Natomiast Andrzej, kasztelan lubelski, jako właściciel Janowca, pozostawił ordynację dla władz tego miasta z 1580 r., będącą cennym źródłem do dziejów Janowca, a zarazem interesującym dokumentem mówiącym o polityce miejskiej Firlejów<sup>42</sup>.

O wkraczającej w XVII wiek działalności Henryka Firleja, syna Jana, a wnuka Piotra, była już wyżej mowa w związku z historią Czemiernik.

Dla uzupełnienia obrazu stanu posiadania Firlejów dorzucić jeszcze trzeba wiadomości dotyczące Adamowa i Serokomli, miasteczek leżących w pobliżu firlejowskiego Kocka. Adamów został lokowany pod nazwą Jadaromin w 1539 r. przez Adama i Hieronima Rusieckich<sup>43</sup>. Hieronim Rusiecki był też fundatorem tamtejszego kościoła parafialnego w 1545 r. Wkrótce potem Adamów miał przejść w ręce Piotra Firleja, który podobno obrócił ów kościół na zbór<sup>44</sup>. Jednakże przy podziale majątków firlejowskich w 1557 r. Adamowa nie wymieniało, w rejestrze poborowym z 1569 r. Adamów figuruje jako własność Rusieckich<sup>45</sup>, a wedle L. Zaleskiego w ostatniej ćwierci XVI w. kościół w Adamowie był jednym z nielicznych na Lubelszczyźnie kościołów niesprofanowanych<sup>46</sup>. Zatem informacje o działalności Piotra Firleja w tym mieście wydają się wątpliwej wartości. Natomiast źródłowo dobrze poświadczona jest działalność Jana Firleja i jego spadkobierców w niedalekiej Serokomli. Miasteczko to lokował w 1540 r. sędzia ziemski lubelski, Kijeński<sup>47</sup>. W 1557 r.

<sup>37</sup> M. Gumowski, op. cit., s. 18. Por. W. Wittyg, *Pieczęcie miast dawnej Polski*, Kraków—Warszawa 1905, s. 12.

<sup>38</sup> AGAD, KRSW 3241.

<sup>39</sup> MRPS V/2, nr 4691 i 4692. Por. J. Wiśniewski, *Monografia dekanatu kozienickiego*, Radom 1913, s. 70.

<sup>40</sup> Dokument lokacyjny nie jest znany. Wzmianka w opisie statystycznym z 1865 r., AGAD, KRSW 3419.

<sup>41</sup> MRPS V/2, nr 10535; AGiZ X, nr 1549.

<sup>42</sup> Zob. niżej.

<sup>43</sup> MRPS IV/3, nr 19771.

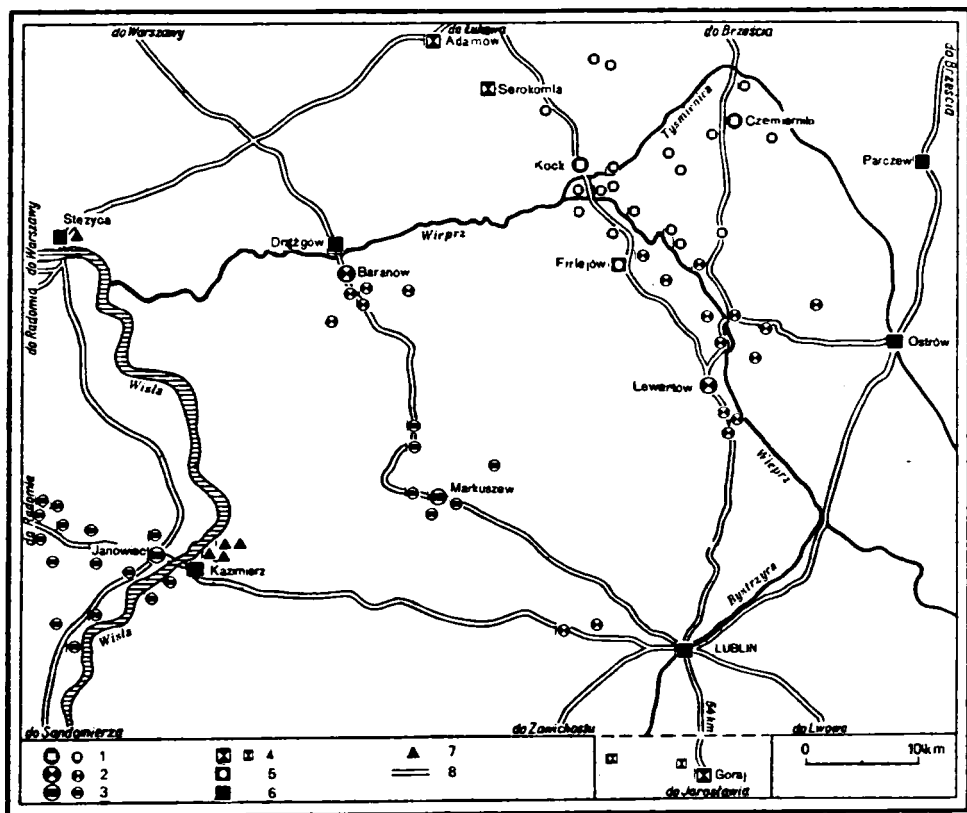
<sup>44</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu* t. I, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 676.

<sup>45</sup> *ŹDz. XIV*, s. 338 i 341.

<sup>46</sup> A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i Lubelskim w XVI—XVII w.*, Lublin 1933, s. 99.

<sup>47</sup> Dokument lokacyjny nieznan. Rok lokacji podaje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* t. X, s. 456 oraz *Miasta polskie w tysiącleciu* t. I, s. 770. Por. *ŹDz. XIV*, s. 404, gdzie Serokomla w rejestrze poborowym z 1552 r. jest określona jako *oppidum noviter locatum*.





Mapa I. Majątki Firlejów w XVI wieku na Lubelszczyźnie. 1 — Miasta i wsie Jana Firleja (według podziału dóbr między synów Piotra Firleja w 1557 r.). 2 — Miasta i wsie Mikołaja Firleja (według podziału dóbr w 1557 r.). 3 — Miasta i wsie Andrzeja Firleja (według podziału dóbr w 1557 r.). 4 — Miasta i wsie należące do Firlejów w XVI w. lecz nie będące w ich posiadaniu w 1557 r. 5 — Miasto Firlejów lokowane po dokonaniu podziału dóbr w 1557 r. 6 — Inne miasta prywatne i królewskie. 7 — Spichrze należące do Firlejów w 1557 r. 8 — Ważniejsze drogi.

Jan Firlej został właścicielem jakichś działek ziemi w tym mieście<sup>48</sup>. W 1580 r. wymieniono tam trzy włóki osiadłe należące do Firlejów<sup>49</sup>, zaś od 1590 r. jak się zdaje cała Serokomla została ich własnością<sup>50</sup>. Byłoby to więc jeszcze jedno miasteczko firlejowskie na terenie województwa lubelskiego, zresztą bez znaczenia gospodarczego.

W sumie Firlejowie byli w XVI w. właścicielami dziewięciu miast prywatnych, nie licząc oczywiście miast w dzierzonych przez nich królewskich. Sześć spośród tych miast zawdzięczało Firlejom uzyskanie praw miejskich, pozostałe trzy przeszły w ich ręce już jako lokowane

<sup>48</sup> MRPS V/2, nr 8060.

<sup>49</sup> ŻDz. XIV, s. 425.

<sup>50</sup> *Zbiór dokumentów znajdujących się w Bibliotece hr. Przezdzieckich w Warszawie*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1890, nr 50, s. 91—94; por. *Rejestr poborowy woj. lubelskiego*, wyd. J. Kolasa, K. Schuster, S. Ingłot, Wrocław 1957, s. 192.

miasta. Dwa nowe miasta założyli Firlejowie w królewstwach. Nie jest to mało jak na jedno tylko stulecie i jedną możnowładczą rodzinę. Jakie jednak było faktyczne znaczenie gospodarcze, polityczne, kulturalne tych miast? Na to pytanie spróbujemy poszukać odpowiedzi analizując dokładniej dzieje jednego z miast firlejowskich w XVI w. — Janowca nad Wisłą.

### III. Założenie i rozwój Janowca nad Wisłą w XVI wieku

Piotr Firlej lokował miasto Janowiec w 1537 r. na terenie swej dziedzicznej wsi zwanej wówczas Syrokomla<sup>51</sup>. Nie wiadomo, w jaki sposób Firlejowie weszli w posiadanie tej wsi i całego zespołu sąsiednich wiosek. W drugiej połowie XV w. Syrokomla była jeszcze własnością Mikołaja Janowskiego herbu Syrokomla, nie mającego — jak się zdaje — nic wspólnego z rodem Firlejów<sup>52</sup>. Być może, że ten kompleks dóbr nad środkową Wisłą nabył w jakiś sposób Mikołaj Firlej, ojciec Piotra, podobnie jak w tym samym czasie wszedł on w posiadanie dóbr gorajskich. Syrokomla była zapewne starą osadą i dość ważną, gdyż już w pierwszej połowie XIV w. była wymieniana jako siedziba parafii<sup>53</sup>, a około połowy tego stulecia otrzymała murowany kościół parafialny<sup>54</sup>. Krzyżujące się tu szlaki komunikacyjne i przeprawa przez Wisłę musiały jej nadawać szczególne znaczenie. Jeszcze przed lokowaniem miasta Piotr Firlej zbudował tu zamek<sup>55</sup>. Dogodne usytuowanie, ożywiony ruch przy wiślanej przeprawie i zapewne zaangażowanie mieszkańców w obsłudze tej przeprawy, a wreszcie powstanie magnackiej rezydencji — wszystko to sprzyjało akcji lokacyjnej. Wkrótce po uzyskaniu królewskiego przywileju, zezwalającego na lokację, Piotr Firlej przystąpił do organizowania miasta. Zachowała się cała seria dokumentów z lat 1539—1546 dotyczących wyznaczania granic między Janowcem i innymi wsiami firlejowskimi a są-

<sup>51</sup> AGAD, MK 54, k. 27<sup>v</sup>—28; KRSW 2378, s. 323—326; MRPS IV/3, nr 18369. Tekst dokumentu opublikował J. Wiśniewski, *Monumenta dioecesis Sandomiriensis*, series III, Radom 1913, s. 18—20. Por. tegoż, *Monografia dekanatu kozienickiego*, s. 47.

<sup>52</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. II, s. 552.

<sup>53</sup> MPV I, s. 172, 247, 309.

<sup>54</sup> Zob. niżej.

<sup>55</sup> Już W. Pocięcha (loc. cit.) sprostował błędny pogląd A. Szyszko-Bohusza (*Zamki w Krupem, Janowcu i Dąbrowicy*, Prace KHS I, 1917, s. VIII) jakoby zamek w Janowcu powstał dopiero w końcu XVI w. Zresztą już F. M. Sobieszczanski (*Zamek w Janowcu*, „Tygodnik Ilustrowany” III, 1861, s. 99—100) datował początki budowy zamku na pierwsze lata XVI w. Dokument lokacyjny Janowca z 1537 r. wyraźnie wymienia zamek jako już istniejący (*propter arcem ibidem per ipsum Petrum castellanum Vislicienssem sumptuose aedificatam*). Zdumiewające, że ten świetny zabytek polskiej architektury rezydencjonalnej, do którego powstania przyłożyli się najwybitniejsi architekci działający w Polsce w epoce późnego renesansu i baroku, Santi Gucci oraz Tylman, nie doczekał się dotąd wyczerpującej monografii historycznej i architektonicznej. Jedyne obszernie opracowanie dziejów zamku janowieckiego spoczywa w rękopisie (A. i M. Kurzątkowscy, *Janowiec — zamek*, PKZ Warszawa 1961). Na skutek braku opracowania monograficznego również w zarysach dziejów architektury w Polsce o zamku w Janowcu znaleźć można tylko ogólne wzmianki (por. J. Szablowski w *Historii sztuki polskiej* t. II, Warszawa 1962, s. 55). Ostatnio A. Fischinger, *Santi Gucci, architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969, s. 12 i 26—28, pisze o działalności Gucciego na zamku w Janowcu, nie dorzucając jednak nowych wiadomości na ten temat.

siadującymi z nimi majątkami królewskimi<sup>56</sup>. Musiało się to wiązać z wytyczaniem granic miasta i rozmierzaniem gruntów miejskich, co było jedną z istotnych czynności przy zakładaniu nowego miasta. W rejestrach poborowych jednakże jeszcze w 1569 i w 1578 r. Janowiec figuruje wprawdzie w wykazie miast, ale brak przy nim informacji o płaceniu szosu, czopowego lub podatku od rzemiosł<sup>57</sup>. Natomiast w tym czasie spotyka się już kupców z Janowca<sup>58</sup>, co świadczy, że mieszkańcy tego nowego miasta podjęli działalność gospodarczą. Ostateczne uformowanie się miasta nastąpiło jednak dopiero w czterdzięci lub pięćdziesiąt lat po lokacji. Wydana przez Andrzeja Firleja, kolejnego dziedzica Janowca, ordynacja z 1580 r. wskazuje, że dopiero wtedy określono definitywnie ustroj władz miejskich, wyznaczono mieszczanom grunty i działki pod zabudowę, uregulowano powinności mieszczan wobec dziedzica, pomyślano o wzniesieniu takich gmachów użyteczności publicznej jak ratusz<sup>59</sup>. Ordynacja z 1580 r. jest — obok fragmentów akt wizytacji kościelnych, znajdujących się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie — najobszerniejszym i najważniejszym źródłem do dziejów XVI-wiecznego Janowca.

Miejsce pierwotnej przedlokacyjnej osady wyznacza dzisiejszy kościół parafialny, w którego murach tkwi starszy gotycki kościół, fundowany wedle Długosza przez biskupa krakowskiego Bodzantę około 1350 r.<sup>60</sup> Wokół tego kościoła musiała skupiać się w XIV i XV w. zabudowa wsi Syrokomli. Drugim punktem wyznaczającym miejsce i zasięg tej osady było skrzyżowanie dróg, których funkcjonowanie, z różnym zresztą natężeniem, jest poświadczane od wczesnego średniowiecza aż po czasy nowożytne: jednej biegnącej z Radomia i Zwolenia ku przeprawie wiślanej pod Kazimierzem, drugiej biegnącej wzdłuż Wisły z Sandomierza i Solca do Sieciechowa<sup>61</sup>. Skrzyżowanie to ze względu na ukształtowanie terenu mogło być zlokalizowane tylko w tym miejscu, gdzie istnieje obecnie, to jest w północno-zachodnim narożniku dzisiejszego placu przed kościołem parafialnym, u wylotu naturalnego wąwozu, którym biegnie droga z Janowca do Góry Puławskiej. Niestety, badania powierzchniowe i sondaż archeologiczne nie ujawniły w rejonie na zachód od kościoła żadnych śladów średniowiecznej warstwy kulturowej. Może to być uważane za dowód, że teren ten nie był zabudowany, lecz był użytkowany jako plac targowy. Natomiast wyraźne ślady osadnictwa późnośredniowiecznego, datowanego na schyłek XV i na początek XVI w., w każdym zaś razie na okres przed 1537 r., wykryte zostały w czasie badań archeologicznych na południe, a zwłaszcza na wschód od kościoła parafialnego<sup>62</sup>. Należy więc sądzić, że przedlokacyjna wieś Syrokomla rozbudowana była do-

<sup>56</sup> AGAD, MK 71, k. 127<sup>v</sup>—135<sup>v</sup>; MRPS IV/3, nr 23308, 23383, 23384, 23408, 23410.

<sup>57</sup> AGAD, ASK I, 8, k. 388<sup>v</sup>; ASK I, 51, k. 89<sup>v</sup>.

<sup>58</sup> *Regesta thelonie aquatici Vladislaviensis saeculi XVI*, wyd. St. Kutrzeba i Fr. Duda, Kraków 1913, s. 312, 378.

<sup>59</sup> XIX-wieczny odpis ordynacji z 1580 r. znajduje się w AGAD, KRSW 2378, s. 306—324. Tekst wydał M. Baliński (*Wspomnienie jednego dnia wędrówki po kraju*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. IV, s. 619—665) oraz powtórnie J. Wiśniewski (*Monumenta dioecesis Sandomiriensis*, series III, s. 21—32) na podstawie znajdującego się wtedy w parafii w Janowcu oryginału.

<sup>60</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. II, s. 552; J. Długosz, *Vitae episcoporum, Opera omnia* t. I, s. 414. Por. *Katalog zabytków sztuki w Polsce* t. III, woj. kieleckie, zes. 6, pow. kozienicki, Warszawa 1958, s. 7 nn.

<sup>61</sup> Zob. niżej.

<sup>62</sup> Badania archeologiczne w latach 1968—1969 prowadził w Janowcu J. Kruppe. Zob. *Informator archeologiczny. Badania 1968 r.*, Warszawa 1969, s. 387—388; *Informator archeologiczny. Badania 1969 r.*, Warszawa 1970, s. 413—414.

okoła kościoła parafialnego, z pewnością na południe i wschód od niego, a może także na północ i wokół leżącego na zachód placu targowego. Zabudowa musiała być w jakiś sposób uporządkowana wzdłuż głównych dróg, zwłaszcza drogi biegnącej ku przeprawie przez Wisłę.

Czy lokacja wniosła istotne zmiany do zabudowy i przestrzennego ukształtowania osady? Wydaje się, że zmiany mogły być tylko ilościowe, to znaczy mogło nastąpić pewne zagęszczenie zabudowy lub zajęcie pod zabudowę nowych terenów, jeżeli wzrost liczby mieszkańców wymagał zwiększenia liczby domów mieszkalnych. Natomiast nie wydaje się, by podjęto próby przekształcenia układu przestrzennego osady. Wprawdzie — jak świadczą o tym zachowane w Metryce Koronnej dokumenty oraz ordynacja Andrzeja Firleja z 1580 r. — w związku z lokacją i urządzeniem miasta zajęto się wymierzaniem gruntów miejskich, ale nie było to równoznaczne z wytyczaniem nowego planu osiedla. Nic nie wiadomo o urbanistycznych przyczyniach Firlejów ani w Janowcu, ani w żadnym innym lokowanym przez nich mieście. Niektórzy historycy dopatrują się co prawda jakiejś regularności w rozplanowaniu najstarszej części lokowanego przez Piotra Firleja w 1543 r. Lewartowa, który obok mazowieckiego Sandomierza założonego w tym samym mniej więcej czasie i małopolskiego Głowowa fundowanego w 1570 r. stanowiłby jeden z najstarszych przykładów realizacji renesansowych założeń urbanistycznych w Polsce<sup>63</sup>. Faktycznie plan Lewartowa, podobnie jak i Sandomierza, odbiega od schematów miast średniowiecznych, ale też nie nawiązuje do żadnego ze znanych przykładów miast renesansowych i wyciąganie wniosków co do celowego kształtowania planów tych osad wydaje się nazbyt ryzykowne<sup>64</sup>. W Janowcu i w pozostałych miastach firlejowskich niesposób też dopatrzeć się jakichkolwiek prób nowego planowania przestrzennego, wszystkie one zresztą powstawały w czasach, gdy w Polsce nie notowano żadnych godnych uwagi rozwiązań urbanistycznych. W Janowcu akcja taka byłaby ogromnie utrudniona ze względu na konfigurację terenu. Osada zajmuje bowiem wąski — nigdzie nie przekraczający stu kilkudziesięciu metrów, a w niektórych miejscach liczący zaledwie kilkadziesiąt metrów — pas gruntów nadających się pod zabudowę, ciągnący się między wysoką i bardzo stromą skarpią zamkową a terenami zalewowymi Plewki i Wisły. Było tam dosyć miejsca zaledwie na wytyczenie drogi i dwóch szeregów niezbyt głębokich działek budowlanych wzdłuż ulicy, która mogła co najwyżej w niektórych miejscach rozszerzać się tworząc plac targowy. Miasto lokacyjne mogło rozciągać się tylko wokół kościoła parafialnego i wzdłuż drogi idącej do przeprawy, co nie stwarzało wielu możliwości kształtowania przestrzennego. Niemniej w okresie po lokacji mogły zajść w rozplanowaniu i zabudowie osady jakieś zmiany, świadczące bądź o jej przekształceniu w miasto rzemieślniczo-handlowe, bądź o utrwalaniu się jej rolniczego charakteru.

O zmianach tych źródła mówią bardzo niewiele. Historyk odczuwa przede wszystkim brak jakichkolwiek opisów oraz dawnych planów Janowca. Z obecnego rozplanowania osady niewiele da się odczytać, gdyż było ono w przeszłości tyle razy i tak gruntownie zakłócone przez różno-

<sup>63</sup> St. Herbst, *Uwagi nad renesansowym rozplanowaniem Głowowa*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XVI, 1954, nr 1, s. 14.

<sup>64</sup> W. Kalinowski, *Miasta polskie w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. VIII, 1963, nr 3—4, s. 173, 175; W. Trzebiński, *Polskie renesansowe założenia urbanistyczne — stan i problematyka badań*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. III, 1958, nr 3—4, s. 321.

rodne kłęski (ostatnie bardzo dotkliwe zniszczenia w czasie II wojny światowej), że niesposób z niego wyodrębnić elementów najstarszych, które przetrwały w stanie szczątkowym.

Widok Janowca zamieszczony w dziele S. Pufendorfa „De rebus a Carolo Gustavo gestis” (1696) nie może być podstawą do odtworzenia wyglądu tego miasta w XVII w. i wnioskowania stąd o jego XVI-wiecznym rozwoju, gdyż jest prawie całkowicie fantastyczny<sup>65</sup>. Prawdziwy i zgodny z rzeczywistością jest tam tylko widok zamku. Zbliżona do rzeczywistości jest też zachodnia fasada kościoła parafialnego i ogólna jego bryła, chociaż można tu zauważyć pewną schematyzację oraz tak oczywiste błędy, jak umieszczenie dzwonnicy od strony wschodniej zamiast od zachodu. Ponadto rzeczywistości odpowiada część krajobrazu i ukształtowania terenu: skarpa, na której stoi zamek, bieg rzeki Plewki i Wisły, widok na prawy brzeg Wisły z Kazimierzem. Natomiast zupełnie niezgodny z rzeczywistością ukształtowaniem terenu jest widok położonego u stóp skarpy miasteczka, a także usytuowanie drugiego kościoła nad rzeką Plewką.

Miedzioryty ilustrujące dzieło Pufendorfa były przeważnie wykonane na podstawie rysunków Eryka Dahlberga, który uczestniczył w kampanii polskiej Karola Gustawa i rysował *ad vivum* wiele polskich miast i zamków. Na widoku Janowca brak jednak sygnatury Dahlberga i jego autorstwo w tym wypadku nie może być uważane za pewne. Na podstawie drobiazgowo prowadzonego przez Dahlberga dziennika można się przekonać, że był on w Janowcu chyba tylko jeden raz, gdy mianowicie dotarł tam z podjazdem od strony Zawichostu 4 kwietnia 1657 r.<sup>66</sup>. Mógł więc obejrzeć i naszkicować zamek w Janowcu w warunkach raczej nie sprzyjających dokładnej obserwacji i starannej pracy. Wiadomo też, że rytownicy przygotowujący miedzioryty na podstawie rysunków Dahlberga dość znacznie zmieniali i uzupełniali pierwowzór<sup>67</sup>. W taki sposób mógł więc powstać widok Janowca, na którym tylko fragmenty krajobrazu i zamek są autentyczne, resztę zaś dodał zapewne sztycharz, nadając położonej pod zamkiem osadzie fizjognomię jakiegoś północno-francuskiego, północno-niemieckiego, niderlandzkiego lub może skandynawskiego miasteczka.

Ze wzmianek rozsianych po różnych aktach można jednak wydobyć pewną ilość informacji dotyczących rozbudowy Janowca w okresie polokacyjnym. Wiadomo więc, że zapewne wkrótce po roku 1580 wzniesiono w Janowcu ratusz z szeregiem jatek. Zezwolenie na budowę ratusza oraz plac pod tę budowę dał Andrzej Firlej w 1580 r.<sup>68</sup>, że zaś budowlę tę rzeczywiście wzniesiono, o tym świadczy proces, jaki w pierwszej po-

<sup>65</sup> Pogląd taki wypowiedziała także A. Kurzątkowska w swoim referacie *Janowiec — miasto Firlejów* wygłoszonym 11 grudnia 1968 w Instytucie Historii Kultury Materialnej w Warszawie. Referat ten oraz późniejsza wymiana poglądów z dr A. Kurzątkowską stanowiły dla mnie cenną inspirację w dalszych badaniach nad dziejami Janowca.

<sup>66</sup> Erik Dahlberghs *Dagbok (1625—1699)*, wyd. H. Lundström, Uppsala 1912, s. 92.

<sup>67</sup> O metodzie pracy Dahlberga i jego współpracy ze sztycharzami podaje pewne informacje A. Stade, *Erik Dahlbergh och Carl X Gustafs krigshistoria*, Kristianstad 1967, s. 56—65, 148—224. Por. też Z. Bieniecki, *Zródła ikonograficzne do historii budowy miast polskich i zagadnienie ich inwentaryzacji*, Prace IUIA I, 1951, zesz. 2. Ogólne informacje o Dahlbergu zob. E. Vennberg, *Dahlberg Erik*, [w:] Thieme-Becker, *Allgemeines Lexicon der bildenden Künstler* t. VIII, Leipzig 1913, s. 276; *Svenska män och kvinnor. Biografisk uppslagsbok* t. II, Stockholm 1944, s. 168—170.

<sup>68</sup> M. Baliński, op. cit., s. 651.

lowie XIX w. toczyło miasto z ówczesnym dziedzicem, Osławskim, o zburzenie tego ratusza<sup>69</sup>. Nie wiadomo, czy ratusz ten był murowany czy też drewniany. Nie jest też znane jego usytuowanie.

Piotr Firlej rozpoczął, prawdopodobnie w kilka lat po lokacji, rozbudowę kościoła parafialnego<sup>70</sup>, zapewne licząc się z koniecznością powiększenia świątyni w związku z przewidywanym wzrostem liczby ludności miasta i napływem przybyszów na targi i jarmarki. Rozbudowa ta została tak pomyślana, że do istniejącego niewielkiego gotyckiego kościołka dobudowano od południa znacznie obszerniejszą i dosyć niekształną nawę z nowym prezbiterium. Wymagało to wzniesienia sztucznego nasypu, na którym stoi obecny kościół, i prawdopodobnie spowodowało odsunięcie na południe zabudowy mieszkalnej istniejącej uprzednio w tym miejscu. Rozpoczętych przez Piotra Firleja prac budowlanych nie dokończono. Po jego śmierci przez pewien czas (1559—1595?) w niewykończonej nowej części kościoła odprawiali nabożeństwa kalwini, podczas gdy katolicy zadawali się dawną gotycką częścią kościoła<sup>71</sup>. Dopiero na przełomie XVI i XVII w. cały kościół restytuowano kultowi katolickiemu i wówczas dokonano ponownej przebudowy, która jednak nie zmieniła jego bryły zewnętrznej, dyspozycji wnętrza i powiązania kościoła z osadą<sup>72</sup>, nadając mu jedynie nowy, zgodny z duchem epoki, wystrój<sup>73</sup>. Skoro więc przez kilkadziesiąt lat rozbudowa świątyni była wstrzymana, kalwini kontentowali się nieukończoną częścią nawy, zaś katolikom wystarczał wówczas stary kościół gotycki, należy sądzić, że spodziewany wzrost liczby mieszkańców i napływ przybyszów do Janowca nie nastąpił. Późniejsza przebudowa kościoła nie zwiększyła już jego powierzchni, a zatem nie miał na nią wpływu wzrost demograficzny, którego zapewne też nie było.

W parę lat po lokacji Firlejowie założyli w Janowcu szpital dla ubogich z kaplicą św. Trójcy<sup>74</sup>. Szpital ten, dziś nie istniejący, A. i M. Kurzątkowscy zlokalizowali na podstawie wzmianek aktowych i badań terenowych w zachodniej części miasta, a właściwie już poza miastem, przy drodze wiodącej do Zwolenia (widoczne tam są jeszcze fundamenty i fragmenty murów budowli na parceli należącej obecnie do proboszcza janowieckiego). Kaplica szpitalna, pierwotnie drewniana, pod koniec XVI w. zniszczona i zrujnowana, została na nowo erygowana i odbudowana z kamienia przez Barbarę Tarłową, żonę ówczesnego dziedzica Janowca, w latach 1610—1613<sup>75</sup>. Jak widać, fundacja szpitala miała wyłącznie charakter dewocyjny, a nie była wyrazem potrzeb miasta, skoro przez dłuższy czas kaplica szpitalna mogła pozostawać ruiną. Charak-

<sup>69</sup> AGAD, KRSW 2380, s. 79, 90.

<sup>70</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum cap. 3, k. 77.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce* t. III, zes. 6, s. 7 nn.

<sup>73</sup> Z tego czasu pochodzi sklepienie nawy i prezbiterium, pokryte stiukową dekoracją tzw. typu lubelskiego. W rozpowszechnieniu tego stylu dekoracji nie małą rolę odegrali Firlejowie jako fundatorzy wielu kościołów na Lubelszczyźnie w XVI i XVII w., kościół janowiecki zawdzięcza jednak swój wystrój nie Firlejom, lecz ich następcom, Tarłom. Por. W. Tatarakiewicz, *Typ lubelski i typ kaliski w architekturze XVII wieku*, [w:] *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 120 et passim.

<sup>74</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum cap. 3, k. 80v. Por. też Acta visitationum cap. 65, k. 502—502v. J. Wiśniewski, *Monografia dekanatu kozienickiego*, s. 57, podaje błędnie wezwanie tego kościoła (św. Cecylii), a także błędnie pisze, że został on ufundowany dopiero w 1610 r.

<sup>75</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum consist. 20, s. 747.

terystyczne, że nie próbowano nawet odbudować jej dla potrzeb kultu katolickiego w czasie, gdy kościół parafialny okupowany był przez kalwinów, lecz przyjęto zasadę współżycia katolików z kalwinami na terenie jednej świątyni.

Niedaleko kaplicy szpitalnej zbudowano w drugiej połowie XVI w. murowany dom dla kalwińskich ministrów. Dom ten po usunięciu kalwinów z Janowca u schyłku stulecia oddany został szpitalowi<sup>76</sup>. Na północ od kościoła parafialnego natomiast wzniesiono na początku XVII w. murowaną obszerną plebanię<sup>77</sup>. Jej budowa wiązała się ze zwrotem kościoła parafialnego w ręce katolików i z przebudową tego kościoła. Była też chyba manifestacją potrydenckiej pobożności mieszkańców i dziedziców miasta.

Chyba jeszcze za Piotra Firleja wzniesiono w Janowcu synagogę<sup>78</sup>, Firlejowie bowiem bardzo protegowali — zresztą nie bezinteresownie — ludność żydowską w swoich dobrach, jak o tym świadczy chociażby ordynacja Andrzeja Firleja z 1580 r.<sup>79</sup> Zniszczona w czasie ostatniej wojny przez hitlerowców bożnica janowiecka, stojąca we wschodniej części osady, prawdopodobnie miała jeszcze XVI-wieczną metrykę, jak na to wskazuje znana z rycin Z. Vogla i N. Ordy oraz z zachowanych starych fotografii jej bryła, plan, kształt i rozplanowanie otworów okiennych, forma dachu. Synagoga była zapewne ośrodkiem całej dzielnicy żydowskiej w Janowcu, gdyż ludność izraelska była tam zawsze dość liczna<sup>80</sup>. Ślady cmentarza żydowskiego, równie starego jak synagoga, są jeszcze dziś widoczne na stokach skarpy na wschodnim krańcu Janowca.

Możemy więc sobie wyobrazić Janowiec w XVI i XVII w. jako osadę ciągnącą się u stóp skarpy zamkowej, wzdłuż drogi biegnącej z Radomia i Zwolenia ku przeprawie wiślanej pod Kazimierzem, o dość znacznej rozległości: od kaplicy szpitalnej na zachodzie do synagogi i dzielnicy żydowskiej na wschodzie (być może zabudowa mieszkalna ciągnęła się jeszcze dalej ku Wiśle, na co zdaje się wskazywać złożona sieć drożna istniejąca obecnie w tej części Janowca). Centrum osady stanowił kościół parafialny, usytuowany w sąsiedztwie skrzyżowania dróg. Przy kościele istniał plac targowy lub może nawet dwa place: jeden na zachód, drugi na wschód od kościoła, tak jak to jest obecnie. Trudno powiedzieć, czy osada ta miała wówczas fizjognomię miasta czy raczej rozległej wsi. Z zabudowy typowo miejskiej istniał wtedy ratusz z jatkami. Miejski charakter nadawał osadzie budynek synagogi. Domy mieszkalne natomiast były prawdopodobnie wyłącznie drewniane, niewątpliwie parterowe i — sądząc z zajęć ludności wymienionych w ordynacji z 1580 r. — miały

<sup>76</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum cap, 3, k. 80v.

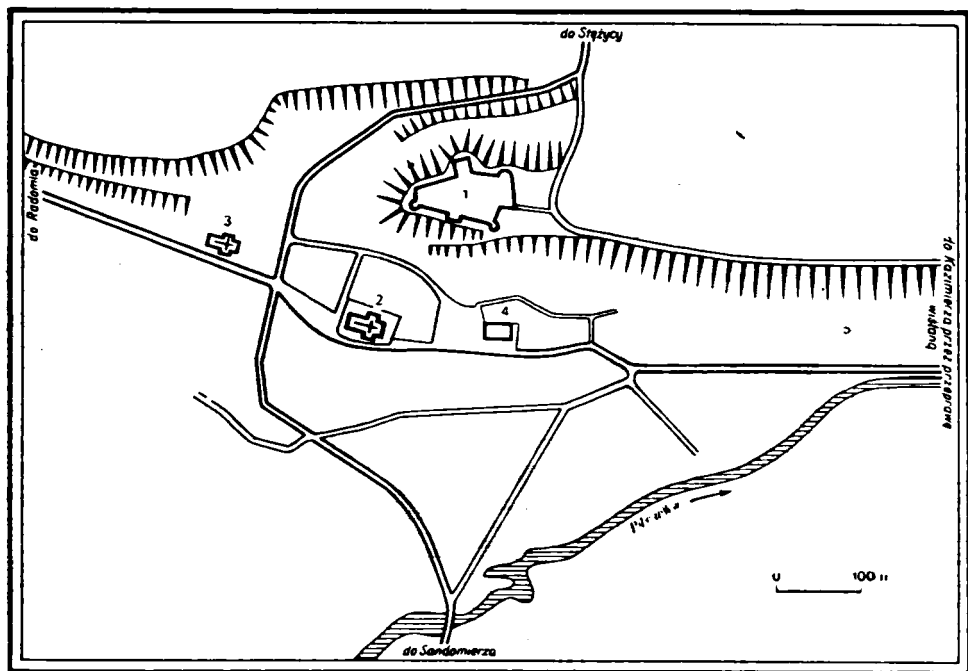
<sup>77</sup> Datę budowy — 1614 r. — wymienia wmurowana nad wejściem do plebanii tablica fundacyjna. Zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III, zes. 6, s. 10.

<sup>78</sup> Oczywiście podawana w niektórych wydawnictwach krajoznawczych wiadomość o zbudowaniu w Janowcu synagogi już w XIV w., jest pozbawiona podstaw. Natomiast o synagodze i cmentarzu żydowskim wspomina ordynacja z 1580 r. (M. Baliński, op. cit., s. 662 n.).

<sup>79</sup> M. Baliński, op. cit., passim. Por. także dokument Jerzego Lubomirskiego z 1655 r., zatwierdzający przywileje Żydów w Janowcu (odpis w AGAD, KRSW 2378, s. 329—332; tekst wydany przez J. Wiśniewskiego, *Monumenta dioecesis Sandomiriensis*, series III, s. 33—35).

<sup>80</sup> W połowie XVIII w. ludność żydowska stanowiła w Janowcu ok. 14% (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum consist. 43, k. 132). Dla okresu wcześniejszego por. informacje z poprzedniego przypisu.

w przeważającej mierze charakter zagród rolniczych<sup>81</sup>. Budynkami murowanymi — poza zamkiem, kościołem parafialnym, a od początku XVII w. także szpitalnym oraz bożnica — były: dom kalwińskich ministrów z XVI w. i plebania z początku XVII w. Janowiec więc zapewne nie odbiegał wyglądem od setek innych małych miasteczek polskich tego czasu, a wiele z nich z pewnością nawet przewyższał swym „miejskim” charakterem dzięki paru okazalszym gmachom. Jest jednak bardzo wąt-



Mapa II. Janowiec nad Wisłą. Rozplanowanie miasta w XVI—XVII w. 1 — Zamek. 2 — Kościół parafialny. 3 — Kościół szpitalny. 4 — Synagoga. 5 — Kierkut.

pliwe, by wysiłki Firlejów, a potem Tarłów rzeczywiście przekształciły zewnętrznie Janowiec ze wsi w miasto. Rozwój przestrzenny polokacyjnego Janowca szedł raczej w kierunku utrwalenia istniejącej uprzednio ulicówki. Natomiast w dziedzinie wystroju architektonicznego działalność Firlejów, aczkolwiek niekonsekwentna, przyniosła rezultaty nie tylko w postaci górującego nad Janowcem monumentalnego zamku, ale też kilku budowli na terenie samego miasta.

Nieliczne wiadomości, jakie posiadamy o rozwoju przestrzennym i o fizjonomii miasta w XVI i XVII w., wskazują, że w okresie polokacyjnym warunki życia w Janowcu, a w szczególności warunki mieszkaniowe nie uległy poważniejszym zmianom. Brak bowiem jakichkolwiek

<sup>81</sup> Badania archeologiczne nie wykazały żadnych śladów murowanej zabudowy mieszkalnej z XVI w., natomiast odnaleziono resztki domów drewnianych. Zob. *Informator archeologiczny. Badania 1969 r.*, s. 413—414.



informacji o zmianie typu zabudowy mieszkalnej, zaś wiadomości o powstaniu jakichś urzędzeń komunalnych lub gmachów użyteczności publicznej są nader skromne (budowa ratusza i jatek, założenie łaźni miejskiej)<sup>82</sup>.

Również położenie społeczno-prawne ludności niemal nie zmieniło się w porównaniu ze stanem sprzed lokacji. Wprawdzie wraz z lokacją miasta nastąpiło nadanie mieszkańcom prawa magdeburgskiego, oznaczało to jednak tylko wyjęcie ich spod jurysdykcji wszelkich urzędników królewskich, natomiast pozostawiało, a nawet wzmacniało zależność od dziedzica na skutek likwidacji możliwości ingerencji urzędników państwowych w stosunki między panem a poddanymi-mieszczanami i możliwości apelacji od wyroków sądów pańskich do sądów królewskich<sup>83</sup>. Po lokacji ustanowiono w Janowcu urzędy wójta i burmistrza, powołano ławę i radę miejską, wprowadzono wiece mieszczan, ponieważ jednak wszystkie te urzędy i organy władzy w mieście były powoływane i nadzorowane przez właściciela miasta lub wyznaczonego przezeń „urzędnika zamkowego”<sup>84</sup>, faktyczne możliwości rozwoju samorządu miejskiego były niewielkie, zwłaszcza jeśli mieszczanie nie dysponowali odpowiednią siłą ekonomiczną, która by im pomogła przeciwstawić się wszechwładzy dziedzica. Wyrazem całkowitej zależności mieszkańców Janowca od dziedzica był nałożony na nich obowiązek odrabiania pańszczyzny w wymiarze 4 lub 6 dni w roku (zależnie od użytkowanych gruntów). Do pracy na pańskim lub posług w zamku obowiązani byli nawet rajcy i ławnicy, jedynie wójt i burmistrz byli od tego zwolnieni<sup>85</sup>. Takie stosunki zresztą panowały wówczas powszechnie w małych miastach prywatnych, a faktycznie także w królewskich, gdzie miejsce dziedzicznego właściciela zajmował często dziedziczny również starosta, chociaż miasta królewskie formalnie przy-

<sup>82</sup> M. Baliński, op. cit., s. 651, 654.

<sup>83</sup> Dokument lokacyjny ustalał: *Iamque ex nunc oppidum ipsum et incolas eius nunc et in futurum existentes de iure Polonico eximimus iurique predicto Theutonico incorporamus et inscribimus eximentes ac perpetuo liberantes eiusdem oppidi incolas ab omni iurisdictione omnium palatinorum, castellanorum, iudicum et subiudicum Regni nostri et quorumvis aliorum officialium et ministerialium eorundem. Itaque coram ipsis aut aliquo ipsorum pro causis tam magnis quam parvis furti scilicet incendii, sanguinis, homicidii, membrorum mutilationis et quibusvis aliis enormibus excessibus citati minime respondebunt nec aliquas penas solvere astricti erunt, sed coram suo advocato, advocatus vero coram domino suo hereditario non aliter quam iure ipso Theutonico de se querentibus respondere tenebitur* (AGAD, MK 54, k. 27v—28). Potwierdza to również ordynacja z 1580 r. (M. Baliński, op. cit., s. 647).

<sup>84</sup> O urządzie wójtowskim wspominał już dokument lokacyjny z 1537 r. Tryb powoływania wójta i burmistrza przez pana spośród ośmiu kandydatów (po czterech na każdy urząd) wybranych przez mieszczan ustalała ordynacja z 1580 r. Ordynacja ta przewidywała także mianowanie wójta i burmistrza przez pana w wypadku, „gdzieby się... pospolity człowiek... między sobą zgodzić nie mógł” na wybór kandydatów. Tak kreowany burmistrz i wójt wyznaczali z kolei rajców i ławników. Ordynacja regulowała też sprawę odbywania wieców, zawsze „przy bytności urzędnika naszego zamkowego”, sprawy finansów miejskich, poddanych kontroli tegoż urzędnika zamkowego, prowadzenia ksiąg miejskich itd. M. Baliński, op. cit., s. 647 nn.

<sup>85</sup> M. Baliński, op. cit., s. 659. Por. Z. Kulejewska-Topolska, op. cit., s. 138 nn. Por. uwagi J. Mazurkiewicza, op. cit., s. 118 n., który podkreśla, że robocizna obowiązująca mieszczan miast prywatnych wyznaczana była w niewielkim wymiarze kilku dni w stosunku rocznym i tym różniła się od pańszczyzny nakładanej na chłopów. Sprostować tu można pogląd tego autora, iż nakładanie robocizny na mieszczan pojawia się w miastach prywatnych w Polsce dopiero w XVII w., gdyż przykład Janowca wskazuje, że zjawisko to występowało już wcześniej.

najmniej miały zagwarantowane szersze przywileje i prawo odwoływania się do króla.

Pewnych istotnych zmian związanych z lokacją miasta można natomiast doszukiwać się w życiu gospodarczym Janowca, chociażby ze względu na przyznane mu wtedy przywileje handlowe i możliwość zakładania cechów rzemieślniczych. W dziedzinie handlu zresztą Janowiec niewątpliwie odgrywał pewną rolę już przed lokacją, a to ze względu na jego położenie na skrzyżowaniu dróg i przy przeprawie przez rzekę. Rozwój handlu w Janowcu lokacyjnym należy więc traktować jako kontynuację procesów wcześniejszych.

Samo położenie Janowca na skrzyżowaniu trzech ważnych szlaków komunikacyjnych stwarzało bardzo korzystne warunki rozwoju handlu i związanych z nim usług. Najważniejszym z tych trzech szlaków była Wisła, w XVI w. główna droga handlowa Polski. O wiele mniejsze znaczenie miała wówczas droga lądowa biegnąca wzdłuż lewego brzegu Wisły, od Krakowa i Sandomierza, przez Solec do Janowca i dalej do Sieciechowa. Stanowiła ona niejako uzupełnienie wodnego szlaku wiślanego. Trzecim ciągiem komunikacyjnym była droga łącząca Lublin z Radomiem i dalej z Wielkopolską i Śląskiem. Przebiegała ona przez Wąwolnicę, Kazimierz, Zwoleni i przecinała Wisłę właśnie w rejonie Janowca. Wprawdzie w XVI w. droga ta była znacznie mniej uczęszczana niż w stuleciu poprzednim, ale odgrywała jeszcze wciąż dość dużą rolę w ogólnopolskiej sieci drożnej<sup>86</sup>.

Okolicznością nie sprzyjającą rozwojowi handlu w Janowcu było bliskie sąsiedztwo Kazimierza, miasta znacznie od Janowca starszego i będącego w XVI w. poważnym ośrodkiem handlowym, stanowiącym trudną do zwyciężenia konkurencję<sup>87</sup>. Okoliczność ta zaważyć musiała silnie na rozwoju Janowca jako punktu wymiany towarów.

Firlejowie nie szczędzili starań, by uczynić z Janowca ośrodek handlu. Ich zainteresowania handlem — a dali im wyraz nie tylko w Janowcu, ale i w innych swoich miastach dziedzicznych — szły w trzech kierunkach. Po pierwsze byli oni zaangażowani w spławie zboża do Gdańska. Zarówno rejestry komory celnej we Włocławku w XVI w., jak i księgi celne warszawskie z pierwszej połowy XVII w. odnotowały wielokrotnie ładunki zboża firlejowskiego i to w okazałych ilościach. Wśród przybywających do Warszawy w pierwszej połowie XVII w. transportów zboża należących do wielkich rodzin magnackich zboże firlejowskie znajduje się na trzecim miejscu (po Zamoyskich i Ossolińskich)<sup>88</sup>. Zanim jeszcze

<sup>86</sup> Zob. A. Wyrobisz, *Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII wieku. Przyczynki do historii rynku wewnętrznego w Polsce przedrozbiorowej*, PH LVII, 1966, nr 1; T. Wąsowiczówna, *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „Kwartalnik HKM” t. V, 1957, nr 3—4; teje, *Uwagi w sprawie osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Lubelszczyźnie*, „Archeologia Polski” t. VI, 1961, nr 2; teje, *Sandomierska sieć drożna w wiekach średnich*, „Studia sandomierskie”, Warszawa 1967; St. Kutrzeba, *Wisła w historii gospodarczej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Monografia Wisły” zes. 11, Warszawa 1920; K. Myśliński, *Lublin a handel Wrocławia z Rusią w XIV i XV w.*, „Rocznik Lubelski” t. III, 1960; H. Samsonowicz, *Handel Lublina na przełomie XV i XVI w.*, PH LIX, 1968, nr 4.

<sup>87</sup> A. Chruszczewski, *Kupcy zbożowi i handel zbożem w Kazimierzu Dolnym w drugiej połowie XVI wieku*, „Roczniki Humanistyczne” t. VI, 1958, zes. 5; J. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968, s. 121 nn.

<sup>88</sup> H. Obuchowska-Pysiowa, *Handel wiślany w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1964, s. 131, tab. 5.

doszło do lokacji Janowca, Piotr Firlej wybudował spichlerz na przedmieściu Kazimierza i w 1535 r. wystarał się o przywilej królewski uwalniający go od ciężarów i jurysdykcji miejskiej<sup>89</sup>. W 1549 r. taki sam przywilej uzyskał na spichlerz wybudowany na przedmieściu Stężycy<sup>90</sup>. Oba te spichrze mogły obsługiwać spław zboża z majątków Firlejów, leżących na prawym brzegu Wisły. Lokowany w 1537 r. Janowiec stawał się dogodnym punktem dla organizacji spławu zboża ze wsi firlejowskich położonych na lewym brzegu rzeki. W księgach komory wrocławskiej znajdujemy notatki z ostatniej ćwierci XVI w. świadczące, że kupcy z Janowca i faktorzy dziedzica Janowca rzeczywiście zajmowali się spławem zboża do Gdańska<sup>91</sup>. Były to wprawdzie niewielkie transporty (9—54 łasztów), ale też lewobrzeżne dobra firlejowskie nie były rozległe i nie mogły dostarczać dużych ilości ziarna towarowego. W pierwszej połowie XVII w. Janowiec nadal brał udział w handlu zbożowym; wielkość transportów utrzymywała się w podobnych granicach, jak w XVI w.<sup>92</sup> Ponieważ spław zboża z Janowca organizowali nie tylko faktorzy Firlejów, ale także kupcy janowieccy (znamy ich nawet z nazwisk: Stanisław Nowak, Salomon Żyd, Marek Żyd wymieniani w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII w.)<sup>93</sup> zapewne na własny rachunek, można przyjąć, że handel zbożowy był jedną z tych dziedzin działalności gospodarczej, która przyczyniała się do wzrostu Janowca jako miasta. Z handlu zbożem ciągnęli zyski nie tylko kupcy, ale i pozostała ludność Janowca, a nawet mieszkańcy okolicznych wsi, gdyż zatrudniano ich przy spławie. W jednej z późniejszych (1721 r.) wizytacji kościelnych zanotowano fakt, iż pewna liczba parafian nie dopełniła obowiązku spowiedzi wielkanocnej, gdyż *tempore confessionis Paschalis in scaphis Gedanum profecti erant*<sup>94</sup>. Z handlem zbożowym wiązały się inne rodzaje handlu, gdyż wraz z ładunkiem zboża spławiano inne artykuły (skóry, płótno, wosk, towary leśne, łój, mięso, ryby itd.), a w drodze powrotnej z Gdańska lub Warszawy przywożono do Janowca pewne ilości śledzi, a także korzeni, wina, małmazji i octu (te ostatnie artykuły dla dworu pańskiego)<sup>95</sup>.

W porównaniu jednak z Kazimierzem udział Janowca w handlu zbożowym przedstawiał się bardzo skromnie. O ile w pierwszej połowie XVII w. z Kazimierza dotarło do warszawskiej komory celnej 231 kupców, to z Janowca tylko 14. O ile kupcy kazimierscy wozili ładunki przewyższające nawet 150 łasztów, to z Janowca spławiano ilości o połowę mniejsze. O ile zboże dowiezione z Kazimierza do Warszawy stanowiło 43,9% ogółu przywiezionego tam zboża, zaś zabrane stamtąd do Kazimierza śledzie stanowiły 53,3% ogółu zakupionych w Warszawie śledzi, to udział

<sup>89</sup> AGAD, MK 51, k. 142v; MRPS IV/3, nr 17931.

<sup>90</sup> AGAD, MK 74, k. 551—553; MRPS V/2, nr 4690.

<sup>91</sup> *Regestra thelonei aquatici Vladislaviensis saeculi XVI*, s. 312, 358, 378. Por. J. Małecki, op. cit., s. 126 i tab. V.

<sup>92</sup> H. Obuchowska-Pysiova, op. cit., s. 135, tab. 9; s. 136, tab. 10; s. 137, tab. 11; s. 149, tab. 23; J. Małecki, loc. cit.

<sup>93</sup> *Regestra thelonei aquatici Vladislaviensis saeculi XVI*, s. 312, 378. Por. H. Obuchowska-Pysiova, op. cit., s. 141, tab. 15.

<sup>94</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum consist. 20, s. 740.

<sup>95</sup> H. Obuchowska-Pysiova, op. cit., s. 134, tab. 8; s. 136, tab. 10; s. 149, tab. 23; s. 141, tab. 15; J. Małecki, loc. cit. Por. też przywilej Jerzego Lubomirskiego z 1655 r., AGAD, KRSW 2378, s. 329—332 i J. Wiśniewski, loc. cit.

Janowca wyrażał się odpowiednio liczbami: 0,7% i 0,4%<sup>96</sup>. Zestawienie to mówi wyraźnie, jak wielka była dysproporcja między Kazimierzem i Janowcem, i jak bardzo Kazimierz przytłumiał wszelką akcję handlową Janowca.

Drugą dziedziną zainteresowań handlowych Firlejów były targi i jarmarki. Dbali oni bardzo, by zakładane lub nabywane przez nich miasta posiadały odpowiednie przywileje na targi i jarmarki. Wystarali się o takie przywileje dla Goraja, Czemiernik, Lewartową, a także dla Janowca i może jeszcze innych miast (Baranowa?). Najprawdopodobniej zresztą Firlejowie nie mieli na względzie ożywienia handlu krajowego lub lokalnego lecz przede wszystkim własne korzyści materialne, to znaczy zapewnienie sobie dochodów z opłat targowych i jarmarcznych. Jednak aby te dochody osiągnąć, musieli oni zabiegać o aktywizację lokalnego handlu i działalność ta mogła przynosić korzystne efekty gospodarcze.

Janowiec otrzymał przywilej na jarmarki już w chwili lokacji w 1537 r. Wyznaczono wtedy jarmarki na Wniebowstąpienie (między 30 kwietnia a 3 czerwca), na uroczystość św. Małgorzaty (13 lipca) i na święto 11 tysięcy panien męczenniczek (21 października)<sup>97</sup>. W 1566 r. Janowiec otrzymał nowy przywilej zmieniający terminy jarmarków. Miały one odbywać się na św. Agnieszkę (21 stycznia), na św. Małgorzatę (13 lipca), na św. Tymoteusza (23 sierpnia) i na św. Łukasza (18 października)<sup>98</sup>. Ten nowy kalendarz jarmarków utrzymała ordynacja z 1580 r.<sup>99</sup>

Zmiana terminarza jarmarków, dokonana w 30 lat po lokacji, ma swoją wymowę. Z pierwotnego terminarza utrzymano tylko jarmark na św. Małgorzatę, przypadający wprawdzie w czasie niedogodnym dla rolników (źniwa!), ale za to w dzień patronki kościoła parafialnego, kiedy uroczystość religijna ściągала do Janowca okoliczną ludność. Te zjazdy o charakterze religijnym nie ustały nawet w czasie, gdy Firlejowie zaczęli w Janowcu protegować kalwinów, gdyż nabożeństw katolickich nigdy w Janowcu nie zaniechano, a ludność wsi podjanowieckich raczej nie ulegała nowinkom religijnym. A zatem odpusty kościelne były doskonałą okazją do rozwijania działalności kupieckiej.

Zlikwidowano natomiast jarmark wiosenny na Wniebowstąpienie wprowadzając w zamian jarmark zimowy na św. Agnieszkę. Drobnej korekturze uległ jarmark jesienny przesunięty z 21 na 18 października. Zmiany te można zrozumieć i wytłumaczyć tylko na tle ogólnych przemian, jakie zachodziły w systemie jarmarków w miastach polskich. Mniej więcej w tym samym czasie bowiem uregulowano na nowo terminy jarmarków w Lublinie, wyznaczając początek trzech najważniejszych wielodniowych zjazdów handlowych w tym mieście na 2 lutego, na uroczystość Zielonych Świąt i na 28 października (czwarty jarmark na Wniebowzięcie NMP miał nieduże znaczenie i w XVII w. w ogóle przestał się odbywać)<sup>100</sup>. Znaczenie jarmarków lubelskich w XVI w. było olbrzymie,

<sup>96</sup> H. Obuchowska-Pysłowa, op. cit., s. 135, tab. 9; s. 137, tab. 11; s. 149, tab. 23; J. Małeckie, op. cit., s. 121—126.

<sup>97</sup> AGAD, MK 54, k. 27<sup>v</sup>—28; MRPS IV/3, nr 18369; AGAD, KRSW 2378, s. 323 nn.

<sup>98</sup> AGAD, MK 99, k. 455<sup>v</sup>—456<sup>v</sup>; MRPS V/1, nr 3446; AGAD, KRSW 2378, s. 325 nn. Tekst dokumentu wydał J. Wiśniewski, *Monumenta dioecesis Sandomiriensis*, series III, s. 20—21.

<sup>99</sup> M. Baliński, op. cit., s. 651.

<sup>100</sup> Przywilej Zygmunta I Starego z 1538 r., zatwierdzony w 1542 r., MRPS IV/3, nr 19185 i 20755; *Materiały do historii miasta Lublina 1317—1792*, wyd. J. Rjabiniń, Lublin 1938, nr 167 i 184.

wywierały one wpływ na cały system wymiany towarowej w Polsce, a oczywiście wpływ ten był szczególnie silny w miastach sąsiadujących z Lublinem lub powiązanych z nim bezpośrednimi drogami, gdzie regulowały one rytm życia handlowego<sup>101</sup>. Otóż łatwo zauważyć, że zimowe i jesienne jarmarki w Janowcu wyprzedzały dokładnie o 10 dni początek odpowiednich jarmarków w Lublinie. Prawdopodobnie miały one stanowić przygotowanie do jarmarków lubelskich, umożliwiać kupcom miejscowym i obcym dokonanie w Janowcu skupu towarów, które następnie można było sprzedać w Lublinie. Ponieważ droga do Lublina z zachodniej i południowej Polski wiodła przez Janowiec, więc organizowanie w Janowcu jarmarków wyprzedzających o kilka dni zjazdu kupieckie w Lublinie umożliwiała ściąganie do Janowca kupców z różnych stron kraju zdążających do Lublina. Wyznaczenie nowych terminów jarmarków zimowych i jesiennych w Janowcu nie było więc przypadkowe, lecz wynikało z dobrej kalkulacji ekonomicznej. Niejasne są tylko powody rezygnacji z jarmarku wiosennego na Wniebowstąpienie. Wyprzedzał on również o 10 dni odpowiedni zjazd lubelski, który — jak wynika z badań H. Samsonowicza — był w XVI w. najbardziej uczęszczanym z tamtejszych jarmarków<sup>102</sup>.

Poza tymi trzema jarmarkami dodano jeszcze w 1566 r. jarmark czwarty na św. Tymoteusza (23 sierpnia). Nie byłoby nic osobliwego w wyznaczeniu tego terminu, który sam przez się był dosyć dogodny, bo przypadał po ukończeniu prac żniwnych, gdyby nie fakt, że wyprzedzał on tylko o jeden dzień wielki jarmark i odpust na św. Bartłomieja (24 sierpnia) w sąsiednim Kazimierzu, ustanowiony tam w 1558 r.<sup>103</sup> Organizowanie niemal równocześnie dwóch jarmarków w miastach przedzielonych tylko szerokością rzeki, przez którą nieustannie się przeprawiano, wydaje się co najmniej nierozsądne. Firlejowie musieli jednak mieć w tym jakiś cel. Trudno przypuszczać, by chcieli podejmować konkurencję z o tyle potężniejszym od Janowca Kazimierzem. Możliwe raczej chcieli zręcznie wykorzystać odbywający się w Kazimierzu zjazd handlowy i przy okazji ściągnąć kupców do swego Janowca; przecież wielu z gości jadących na jarmark do Kazimierza musiało przejeżdżać przez Janowiec, a nawet zatrzymywać się tam na nocleg w oczekiwaniu na przeprawę.

Rozkład jarmarków w Janowcu wydaje się więc bardzo racjonalny. Uwzględnia on zarówno kalendarz zajęć rolniczych i wynikające stąd dla handlu konsekwencje, jak i kalendarz jarmarków odbywających się w innych miastach, usiłując powiązać z nimi jarmarki janowieckie w możliwie najkorzystniejszy dla organizacji handlu system. Rozwiązanie takie nie mogło być dziełem przypadku, lecz raczej świadomych zabiegów i realizacji pewnej polityki gospodarczej dziedziców Janowca.

Osobnym zagadnieniem są natomiast terminy targów tygodniowych w Janowcu. Początkowo wyznaczono je na czwartki<sup>104</sup>. Przywilej z roku 1566 nie wspomina o zmianie tego terminu. Natomiast w ordynacji z 1580 r. mówi się o targach odbywających się w niedzielę<sup>105</sup>. Najwidoczniej sprawa wyznaczenia terminu targów leżała całkowicie w gestii dziedzica miasta, przywilej królewski uważano za zbędny. Przesunięcie targu

<sup>101</sup> H. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 615 n.

<sup>102</sup> Tamże, s. 615, wykres.

<sup>103</sup> MRPS V/2, nr 8348.

<sup>104</sup> Zob. wyżej przypis 97.

<sup>105</sup> M. Baliński, *op. cit.*, s. 650.

z czwartku na niedzielę jest przy tym znamienne. Niedziela to dzień odpoczynku i modlitwy, kiedy nie godzi się handlować. Ale niedziela to dzień, kiedy ludność okolicznych wsi przybywa do kościoła w mieście na nabożeństwo i może przy tej okazji załatwić swoje skromne interesy handlowe bez odrywania się od codziennej pracy na roli. Niedzielne targi spotykamy w XVII i XVIII w. w wielu polskich miasteczkach, w tym także w miastach należących aktualnie lub w przeszłości do Firlejów, np. w Czemiernikach, Markuszowie i Lewartowie<sup>106</sup>. Jest to chyba bardzo prymitywna forma organizacji handlu, wskazująca na prawie całkowity zanik lokalnej wymiany towarowej i brak kontaktów ludności wiejskiej z rynkiem: wymiana nie jest tu czynnością niezbędną dla gospodarki, odbywa się tylko przy okazji załatwiania innych spraw w mieście. O ile rozpatrując dokumenty dotyczące jarmarków w Janowcu można było odnieść wrażenie, że działalność Firlejów przyniosła pewne — może nawet dość znaczne — ożywienie handlu w tej miejscowości, o tyle badając wzmianki źródłowe odnoszące się do targów historyk może wysnuć wnioski wręcz przeciwnie. Lokalna wymiana towarowa, reprezentowana na targach, była w Janowcu bardzo słabo rozwinięta, co zresztą nie przeszkadzało temu, iż jarmarki, reprezentujące inną zupełnie sferę wymiany, mianowicie handel regionalny lub dalekosiężny, mogły tam funkcjonować niezłe.

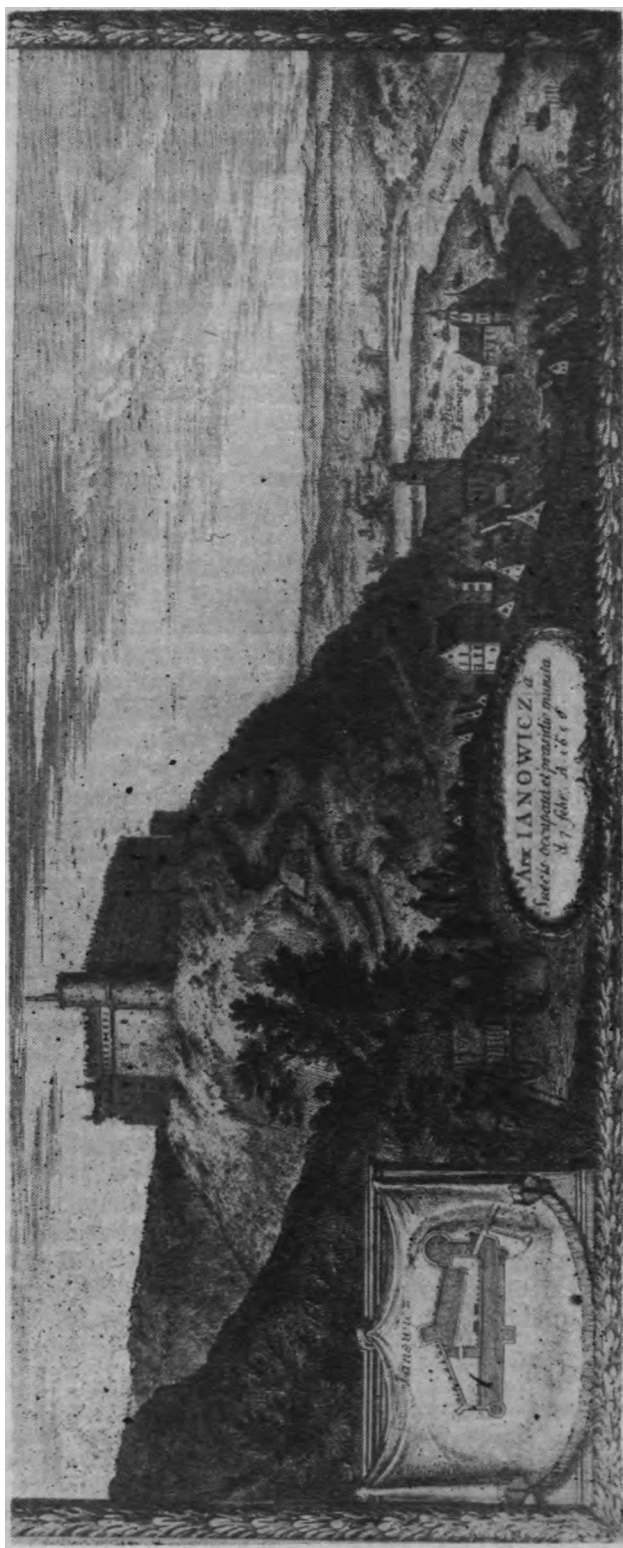
Problemy targów wiążą się z trzecią dziedziną zainteresowań handlowych Firlejów, to znaczy ze sprawami wymiany towarowej między miastem a ludnością wiejską zamieszkującą dobra firlejowskie. Jak utrzymują historycy gospodarki folwarcznej, w Polsce aż do ostatniej ćwierci XVI w. nie widać wyraźnej tendencji do odrywania chłopów od bezpośrednich kontaktów z rynkiem miejskim<sup>107</sup>. Wydaje się jednak, że liczne lokacje prywatnych miast szlacheckich i magnackich w XVI w., dokonywane często w okolicznościach mało sprzyjających rozwojowi tych miast, można wytłumaczyć tylko jako próby tworzenia nowych rynków w ramach własnych dóbr po to, by opanowały one całkowicie lokalną wymianę towarową między wsią a miastem i w ten sposób wyeliminowały chłopstwo z udziału w handlu o jakimś szerszym zasięgu. Właściwie wszystkie lokacje dokonane przez Firlejów w XVI w. wskazują na to, że zależało im na tworzeniu własnych ośrodków miejskich w ramach poszczególnych kluczy dóbr i oparciu na nich lokalnej wymiany towarowej. Tendencję tę wyrażała też chyba troska Andrzeja Firleja o budowę jatek mięsnych, solnych i chlebowych w Janowcu<sup>108</sup>.

Ze sprawami tymi wiąże się też kwestia propinacji. Miasta królewskie bądź prywatne w zasadzie korzystały z wolności propinacji na podstawie przywileju lokacyjnego lub innych przywilejów, co stanowiło uszczuplenie praw pana miasta. Toteż starostowie w miastach królewskich, a prywatni posiadacze w miastach kościelnych, magnackich i szlacheckich dążyli do odebrania mieszczanom tych uprawnień. W miasteczkach prywatnych proces zażecia propinacji na rzecz pana szedł jeszcze prędzej niż w królewskich i duchownych. Do przytoczonych przez M. B o b r z y ń-

<sup>106</sup> AGAD, KRSW 3812. L. Kociuba, op. cit., s. 96 n.

<sup>107</sup> A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500—1580*, Warszawa 1960, s. 182. Por. tegoż, *Polska Rzecz Pospolita szlachecką 1454—1764*, Warszawa 1965, s. 39.

<sup>108</sup> M. Baliński, op. cit., s. 651.



Rys. 1. Widok Janowca nad Wisłą w połowie XVII wieku. Miedzioryt sporządzony zapewne według rysunku Erika Dahlberga, zdobiony dziełem Samuela Pufendorfa „De rebus a Carolo Gustavo Sueciae rege gestis”.

skiego<sup>109</sup> przykładów miast prywatnych, które już w drugiej połowie XVI w. zostały pozbawione swobody propinacji (lub nigdy jej nie posiadały), dorzucić można Janowiec. Przywilej lokacyjny Janowca o propinacji w ogóle nie wspominał. Natomiast ordynacja Andrzeja Firleja z 1580 r. regulowała te sprawy jednoznacznie na korzyść dziedzica. Wprawdzie dozwolono mieszczanom w ratuszu „wino, miód, piwo mieskie, a nie przewoźne... procz królewskich poborow sinkować”, ale równocześnie postanowił Firlej, iż mieszczanie „słodow nie mają na piwo więcej robić jedno ze czterech korczy zboża... od którego kasdego słodu powinni nam dawać miary słodu ćwierć”, podobnie „piwowarowie wsisczy i Żidowie, którzy piwa warzają, od każdego waru piwa, który nie ma być większy jeno po czterech korczy zboża, powinni nam dać na Zamek pół stągwie piwa”, „nad którą ustawę żaden piwa pod winą kopy groszy, która do skrzinki miejskiej iść ma, za obwołaniem sługi mieskiego nie może warzić”<sup>110</sup>. Propinacja miejska została poddana pod ścisłą kontrolę „urzędnika zamkowego”, a znaczną część dochodów z warzenia słodów i piwa zagarniał dziedzic.

Ale nie szło tu tylko o dochody z propinacji. Propinacja była przecież jednym ze sposobów upłynnienia zapasów zboża wyprodukowanego przez pańskie folwarki. W XVII i XVIII w. odgrywała ona ogromną rolę w systemie gospodarki folwarczej w Polsce. Toteż opanowanie propinacji na wsi i w miastach przez szlachtę miało duże znaczenie ekonomiczne i odbijało się także na handlu zbożowym i handlu lokalnym. Zamiast spławić zboże do któregoś z emporiów handlowych, można je było spieniężyć na miejscu przerabiając na piwo lub gorzałkę. Oczywiście na trunki te trzeba było znaleźć nabywcę — mógł nim być przejezdny kupiec na jarmarku, ale mógł też być mieszczanin lub chłop, którego należało w tym celu zmusić do zakupywania piwa i wódki w miejscowej karczmie i w ogóle do załatwiania wszelkich transakcji handlowych na miejscu, pod okiem pana. Powodowało to ograniczenie kontaktów handlowych, zawężanie i zamykanie się rynków lokalnych. Ale narzędziem tej polityki szlachty i magnaterii bywały właśnie miasta prywatne. Zawarte w ordynacji z 1580 r. postanowienia dotyczące propinacji wskazują, że do takich celów chcieli Firlejowie wykorzystać także Janowiec.

Zwykle o handlu w małych miastach wiemy więcej niż o rzemiośle. O ile bowiem kupcy i transakcje handlowe były odnotowywane nie tylko w źródłach lokalnych, ale także w księgach celnych, aktach miejskich i rachunkach tych wszystkich miast, z którymi prowadzono wymianę, a często także w aktach władz centralnych ze względu na konieczność uzyskiwania przywilejów handlowych, o tyle działalność rzemieślników zazwyczaj nie przekraczała granic ich rodzinnego miasteczka i najbliższej okolicy i pozostawiała ślady tylko w źródłach miejscowych, które często ulegały zniszczeniu. Ponadto rzemieślnicy w małych miastach, mając ograniczony krąg odbiorców, uprawiali swój zawód przeważnie jako zajęcie uboczne, żyjąc głównie z rolnictwa. Stąd też w źródłach figurują częściej pod mianem rolników lub po prostu jako właściciele domów w mieście, a nie jako rzemieślnicy. Zasób źródeł dotyczących rzemiosła w małych miastach można by wzbogacić przez badania archeologiczne,

<sup>109</sup> M. Bobrzyński, *Prawo propinacji w dawnej Polsce*, [w:] *Szkice i studia historyczne* t. II, Kraków 1922, s. 290.

<sup>110</sup> M. Baliński, op. cit., s. 651, 655 n.



ale prace wykopaliskowe odnoszące się do późnego średniowiecza lub czasów nowożytnych są jeszcze bardzo słabo rozwinięte.

Wiadomości o rzemiośle w Janowcu w XVI w. są wyjątkowo skąpe. Niektóre przynajmniej dziedziny wytwórczości rzemieślniczej musiały się tam jednak rozwijać, gdyż było to niezbędne dla obsługi ruchu handlowego i dla zaspokojenia potrzeb zamku-rezydencji. Dziedzice Janowca nie byli też wobec tych spraw obojętni.

O zainteresowaniu Firlejów rzemiosłem świadczą dwa ustępy z ordynacji z 1580 r. Pierwszy z nich dotyczy cechów: „aby rzemieślniczy szwe czechy wedle zwyczajmu innych miast mieli, na które czechy my im przywilej dać powinni”<sup>111</sup>. Drugi mówi o zwolnieniu wszystkich rzemieślników, z wyjątkiem rzeźników, z czynszów i opłat od rzemiosła<sup>112</sup>. Z obu tych wzmianek wynika wszakże wyraźnie, że cechów wówczas w Janowcu jeszcze nie było, a rzemieślnicy byli chyba bardzo nieliczni i reprezentowali niewiele specjalności. Oprócz rzeźników w ordynacji wymienia się jeszcze w różnych miejscach szewców, piekarzy, słodowników i piwowarów. Były to więc wyłącznie rzemiosła konsumpcyjne. Wymienianie w ordynacji takich właśnie rzemiosł jest charakterystyczne. Firleja interesowały najwidoczniej tylko te rzemiosła, które były bezpośrednio związane z obsługą przejezdnych oraz były użyteczne dla zamku. Nie oznacza to oczywiście, że w Janowcu nie było wówczas rzemieślników innych specjalności. Trudno sobie wyobrazić, by nie było tam w ogóle rzemiosł związanych z wytwarzaniem i naprawą narzędzi (np. kowali, cieśli, kołodziejów) lub z produkcją dóbr konsumpcyjnych bardziej trwałych (np. tkaczy, krawców; wymieniani są tylko szewcy). Zważywszy jednak, że tuż obok był Kazimierz z dobrze rozwiniętym własnym rzemiosłem<sup>113</sup>, zdolnym zaspokoić również potrzeby mieszkających Janowca i całej okolicy, wydaje się wątpliwe, a nawet niemożliwe, aby w Janowcu rzemiosło mogło się rozwijać na większą skalę i by warsztaty rzemieślnicze różnych zawodów mogły tam być liczne.

Otwarta pozostaje kwestia produkcji garncarskiej w Janowcu. Badania wykopaliskowe, prowadzone tam w latach 1968—1969, dostarczyły znacznej ilości ceramiki późnośredniowiecznej (XV/XVI w.) i nowożytniej (XVI—XVII w.). Późnośredniowieczna ceramika znaleziona w Janowcu wykazuje duże podobieństwo do pochodzącej z tego samego okresu ceramiki znanej z Solca nad Wisłą<sup>114</sup>. Ceramika solecka, aczkolwiek posiada cechy wspólne dla ceramiki późnośredniowiecznej znajdującej w wielu miejscowościach w Polsce, nazywanej ogólnie „ceramiką kielecką”, ma jednak też wiele cech indywidualnych. Pochodzenie jej nie jest znane, to znaczy nie ustalono dotychczas, w jakich warsztatach garncarskich była produkowana. Możliwe, że wytwarzano ją na miejscu w Solcu, a w takim razie do Janowca mogła docierać bezpośrednio stamtąd. Możliwe jest także, że zarówno solczanie, jak i mieszkańcy Janowca

<sup>111</sup> Tamże, s. 658.

<sup>112</sup> Tamże, s. 663.

<sup>113</sup> Według W. Husarskiego, *Kazimierz Dolny*, Warszawa 1953, s. 20, w 1562 r. około 65 rodzin w Kazimierzu utrzymywało się z rzemiosła.

<sup>114</sup> *Informator archeologiczny. Badania 1968 r.*, s. 387 n.; *Informator archeologiczny. Badania 1969 r.*, s. 413 n.; M. Gajewska, J. Kruppe, *Prace archeologiczne przeprowadzone w Solcu nad Wisłą, pow. Lipsko w 1962 roku*, „Kwartalnik HKM” t. XII, 1964, nr 1; ciż sami, *Badania terenowe w Solcu nad Wisłą, pow. Lipsko w 1963 roku*, „Kwartalnik HKM” t. XIII, 1965, nr 1; M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppe, *Solec nad Wisłą, pow. Lipsko. Badania wykopaliskowe w latach 1964—1966*, „Kwartalnik HKM” t. XVI, 1968, nr 1.



Rys. 2. Janowiec nad Wisłą. Widok ze skarpy na zamek i miasto.  
Fot. N. Miks-Rudkowska, 1969 r.



Rys. 3. Janowiec nad Wisłą. Widok ze skarpy na miasto. Na pierwszym planie teren dawnego szpitala i kościoła św. Trójcy. Fot. N. Miks-Rudkowska, 1969 r.

zakupywali ją w którymś z większych ośrodków garncarskich w Małopolsce, np. w Iłży lub nawet w paru różnych ośrodkach pokrewnych sobie pod względem stosowanej technologii i produkowanych form. Natomiast ceramika XVI i XVII-wieczna z Janowca nie jest zbliżona do ceramiki soleckiej. Być może więc po lokacji miasta w Janowcu powstały własne warsztaty garncarskie lub też zaczęto sprowadzać naczynia gliniane z innych niż uprzednio ośrodków. Brak badań archeologicznych uniemożliwia zestawienie ceramiki janowieckiej z ceramiką Kazimierza, Lublina i innych miast na Lubelszczyźnie i na Kielecczyźnie.

O innych rzemiosłach w Janowcu niczego nie da się powiedzieć na podstawie badań archeologicznych.

Mimo istnienia w Janowcu rzemiosła i handlu — być może nawet dosyć ożywionego w niektórych okresach — większość ludności utrzymywała się tam z rolnictwa i hodowli. W ordynacji z 1580 r. obok placów oddanych mieszczanom pod zabudowę i ogrody wymieniono 128 przydzielonych mieszczanom półłanków gruntów ornych i 177 kawałków łąk. Z pól tych i łąk mieszczanie obowiązani byli uiszczać dziedzicowi czynsz w wysokości prawie 100 złp i składać daninę w wysokości blisko 100 korcy owsa, nie licząc kur, gęsi i jaj<sup>115</sup>. Powiązania mieszkańców Janowca z rolnictwem umacniał nałożony na nich obowiązek odrabiania pańszczyzny<sup>116</sup>. Gdyby nie odbywające się cztery razy do roku jarmarki, Janowiec miałby więc charakter wsi zarówno z punktu widzenia zajęć ludności i źródeł jej utrzymania, jak i ogólnej struktury gospodarczej. Niedzielne targi i pewna liczba pracujących w Janowcu rzemieślników nie zmieniały tego charakteru, gdyż świąteczne zjazdy do kościoła parafialnego były rzeczą normalną, a rzemieślnicy pracowali i po wsiach. Jedyne jarmarki i przejeżdżający przez Janowiec do Kazimierza i Lublina kupcy i podróżni ożywiali tę osadę i nadawali jej, przynajmniej w niektórych okresach roku, cechy miasteczka.

#### IV, Miejska polityka Firlejów

Różni magnaci polscy wypowiadali swoje poglądy na sprawy miejskie w mowach sejmowych, w publicystyce, w pamiętnikach, w poradnikach gospodarczych, w listach<sup>117</sup>. Zaden z Firlejów nie pozostawił na piśmie jakichkolwiek programowych wypowiedzi na temat miast. Ich politykę wobec miast możemy więc tylko poznać obserwując ich praktyczną działalność w tej dziedzinie.

Uderzająca jest konsekwencja, z jaką Firlejowie lokalizowali miasta w centrum swoich posiadłości ziemskich (por. mapa I). Było to niewątpliwie z góry zamierzone i w postępowaniu takim wolno dopatrywać się racjonalnej myśli gospodarczej. Zapewne szło o stworzenie ośrodków zarządzania kluczami dóbr ziemskich, ale w tym celu nie było konieczne zakładanie miast, a zatem tkwiła w tym jeszcze jakaś inna

<sup>115</sup> M. Baliński, op. cit., s. 651 nn.

<sup>116</sup> Tamże, s. 659.

<sup>117</sup> Np. Anzelm Gostomski w *Gospodarstwie* (List 14: Rząd w miasteczkach ziemiejskich na krótko zebrany), Krzysztof Opaliński w *Satyrach* (ks. V, satyra I: O sposobach pomnożenia miast i na nierząd w nich) oraz w przypisywanym jemu lub jego bratu Łukaszowi anonimowo wydanym *Dyskursie o pomnożeniu miast w Polsce* (Kraków 1648). Ze szlacheckiego punktu widzenia ustosunkował się do sprawy miejskiej Andrzej Ciesielski (*Ad equites legatos... oratio, Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólestwa*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906, s. 121—122).

koncepcja. Wydaje się, że Firlejowie zakładając miasta brali pod uwagę konieczność powiązania ich z odpowiednim zapleczem wiejskim. Myśl taka była słuszna i wskazywałaby na pewne zrozumienie praw rządzących gospodarką. Niestety, miastom firlejowskim pozostawiano z reguły zbyt skromne zaplecze, miasta te lokowano zbyt gęsto, co od razu podcinało możliwości ich rozwoju, skazując przeważnie na nędzną vegetację osad na pół rolniczych. Nawet jednak to skromne zaplecze wiejskie można było lepiej wykorzystać zapewniając miastom korzystniejsze warunki rozwoju, gdyby nie działalność Firlejów — chyba podejmowana celowo i świadomie — zmierzająca do ograniczenia lokalnej wymiany i kontaktów chłopów z miastem. Wyrażała się ona m.in. w ograniczaniu roli cotygodniowych targów i przenoszeniu ich na niedziele, co oznaczało w praktyce zepchnięcie lokalnej wymiany handlowej na daleki margines życia gospodarczego.

Natomiast Firlejowie wykazywali dużą roskę o rozwój handlu o średnim i dalekim zasięgu. Nowe miasta zakładali przy ważnych i uczęszczanych drogach (Cziemniki, Lewartów, Firlej, Markuszów), przy przeprawach (Janowiec, Baranów) (por. mapa I). Zabiegali o nadania przywilejów jarmarcznych i — jak to ilustruje przykład Janowca — bardzo przebiegle ustalali terminy jarmarków tak, by ściągać na nie jak najwięcej przyjezdnych. Byłoby uproszczeniem twierdzenie, że czynili tak jedynie po to, by osiągnąć korzyści materialne płynące z opłat targowych i jarmarcznych, z poboru myt lub ceł. Zapewne mieli na uwadze przede wszystkim interesy własne jako właścicieli ziemskich, to znaczy sprawną organizację zbytu produktów rolnych i hodowlanych z własnych folwarków oraz dogodnie zaopatrzenie w artykuły sprowadzane z Gdańska. Świadczy o tym lokalizacja miast firlejowskich w pobliżu spławnych rzek lub bezpośrednio nad nimi (Janowiec, Baranów, Kock, Lewartów), a także zakładanie spichrzów w Kazimierzu i Stężycy<sup>118</sup>. Z drugiej strony Firlejowie, podobnie jak wielu współczesnych im magnatów, traktowali zapewne zakładanie i ożywianie miast jako sposób rozszerzania rynku wewnętrznego i stwarzania lepszych możliwości rozwoju dla folwarcznego rolnictwa. Obie tendencje — usprawnienia eksportu zboża oraz rozszerzenia rynku wewnętrznego — mogły ożywić gospodarkę krajową i przynieść korzyści miastom, gdyby przy ich realizacji obok interesów wielkiej własności ziemskiej zostały w jakimś stopniu uwzględnione też interesy drobniejszej własności oraz gospodarki chłopskiej, a przede wszystkim samych miast. Tymczasem w postępowaniu Firlejów wobec miast prawie zupełnie brak zainteresowania sprawami rzemiosła. Poza Lewartowem, w którym osiedlili się, i to na korzystnych warunkach, rzemieślnicy cudzoziemscy, w innych miastach Firlejowie zajmowali się rzemieślnikami tylko o tyle, o ile byli oni niezbędni dla obsługi pańskiej rezydencji lub ruchu handlowego (a więc wchodziły w rachubę tylko rzemiosła usługowe i konsumpcyjne). Brak prób rozwinięcia w miastach firlejowskich wyspecjalizowanej wytwórczości rzemieślniczej z przeznaczeniem na szeroki rynek zbytu, produkcji przedmiotów trwałego użytku lub narzędzi. Firlejowie kładli nacisk na rozwój handlu, przynajmniej niektórych jego dziedzin, w swych miasteczkach, zaniedbując rzemiosło. A przecież główną przyczyną niedorozwoju, a potem upadku miast polskich był właśnie brak przemysłu,

<sup>118</sup> Piotr Firlej miał co najmniej cztery spichrze w Kazimierzu i jeden w Stężycy (AGAD, MK 89, s. 262; MRPS IV/3, nr 17931; MRPS V/2, nr 4690).



Rys. 4. Widok na Janowiec z prawego brzegu Wisły. Akwarela Zygmunta Vogla ze zbiorów Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. E. Kozłowska-Tomeczyk.

co zauważali już współcześni Firlejom ekonomiści<sup>119</sup>. Brak zainteresowania sprawami rzemiosła ze strony Firlejów źle świadczy o ich polityce gospodarczej wobec miast i o ich trosce o dobro kraju. Działalność Firlejów na polu wytwórczości przemysłowej i handlu, rozbudowy miast, nie różniła się od działalności innych magnatów, a miała na uwadze przede wszystkim własne korzyści materialne, zwiększenie rentowności własnych dóbr, nie zaś poprawę gospodarki krajowej<sup>120</sup>.

Firlejowie prowadzili przy tym nader wsteczną politykę w sprawach socjalnych w miastach. Położenie ludności miast firlejowskich było zbliżone do sytuacji pańszczyźnianych chłopów, aczkolwiek cieszyli się oni w zasadzie wolnością osobistą. Samorząd miejski był fikcją. Ordynacje wydawane przez Firlejów dla miast (dla Janowca z 1580 r., dla Czemiernik z 1622 r.) świadczą, że pragnęli oni utrzymać ten stan rzeczy i nie dopuścić do żadnych zmian w kierunku emancypacji stanu mieszczańskiego. W ten sposób miasta prywatnie stawały się ostoją ucisku mieszczańskim przez magnaterię, hamowały próby politycznego lub gospodarczego usamodzielnienia się mieszczaństwa małych miast.

Oprócz spraw gospodarczych i społecznych trzeba jednak zwrócić uwagę jeszcze na inne aspekty istnienia małych miast w Polsce w XVI w. i w dwu stuleciach następnych. Miasta należące do Firlejów w XVI i XVII w. — obok funkcji gospodarczych, o których była już mowa — spełniały jeszcze inne zadania. Niektóre z nich — Lewartów, Janowiec, Kock, Czemierniki — były powiązane z zamkami-rezydencjami tego znakomitego rodu, miały stanowić swego rodzaju oprawę dodającą tym rezydencjom splendoru, a równocześnie miały im zabezpieczać odpowiednie zaopatrzenie i obsługę. Takie powiązanie miasta z rezydencją przyczyniało się do pewnego ożywienia gospodarczego tych ośrodków, dostarczało mieszczanom dochodów. W Janowcu jeszcze w XIX w. pamiętano o czasach, gdy w zamku „zamieszkiwała majątna familia panów, utrzymująca dosyć znaczną liczbę służących, a nawet milicję z sowitem wynagrodzeniem, do tej liczby i mieszkańcy janowieccy należeli, ale tych bogatych panów zabrakło, zamek zamienił się w gruzy, a dochody mieszkańców lekko przychodzące upadły”<sup>121</sup>. Wiązało się to jednak również z działalnością Firlejów na polu polityki, gdyż posiadanie wspólnych rezydencji było podówczas niezbędnym warunkiem kariery politycznej i zewnętrznym wyrazem potęgi rodu. Siedziby możnowładcze były przecież miejscem zjazdów i spotkań szlachty, zarówno o charakterze towarzyskim, jak i politycznym, punktem, wokół którego skupiała się magnacka klientela.

Miasta prywatne, zwłaszcza na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, bywały często ufortyfikowane i spełniały wówczas rolę ważnych punktów strategicznych. Było to istotne zarówno na wypadek wojny, jak i zamieszek wewnętrznych, rokoszów. Wprawdzie żadne z miast firlejowskich nie było obwarowane i nie miało znaczenia militarnego, ale np. zamki w Janowcu lub Czemiernikach mogły odgrywać pewną

<sup>119</sup> Por. E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956.

<sup>120</sup> Tak właśnie oceniał politykę gospodarczą magnaterii polskiej A. Grodek w swym znakomitym niedokończonym studium *O magnackim merkantylizmie (Studia z historii myśli ekonomicznej)*, Warszawa 1963, s. 482—491.

<sup>121</sup> AGAD, KRSW 2380, s. 111.

rolę w działaniach wojskowych<sup>122</sup>. Był to więc także czynnik mogący zaważyć w rozgrywkach politycznych<sup>123</sup>.

Nie małe znaczenie miał też fakt, że miasta firlejowskie były siedzibami szkół kalwińskich i ariańskich (Lewartów, Kock)<sup>124</sup>. Szkolnictwo odgrywało ogromną rolę w rozwoju ruchu różnowierczego w Polsce, a z kolei Firlejowie jako przywódcy kalwinów małopolskich w XVI w. z rozwojem tego kierunku reformacji wiązali swoje kariery polityczne (marszałek Jan Firlej). Założenie szkoły podnosiło też rangę miasta, czyniło z niego ośrodek oświaty i kultury, ściągało młodzież szlachecką nieraz z dalekich stron, ożywiało miasteczko i stwarzało pewne źródła dochodu dla mieszczan. Ożywienie wnosili też synody różnowiercze, odbywające się m.in. w Kocku i Lewartowie<sup>125</sup>.

Z podsumowania wynika, że największe korzyści z istnienia miast prywatnych ciągnęli ich właściciele: korzyści gospodarcze, polityczne. Miasta prywatne były magnatom niezbędne: dostarczały im bezpośrednich dochodów, podnosiły rentowność gospodarki folwarcznej, bywały narzędziem działalności politycznej, służyły pomnażaniu splendoru rodowego. Przyczyniały się do utrwalania przewagi politycznej i ekonomicznej magnaterii w Polsce. Taką właśnie rolę spełniały miasta należące do Firlejów w XVI w. Czy zatem polityka Firlejów wobec miast była korzystna dla kraju i czy zakładanie przez nich licznych nowych miast przynosiło krajowi pożytek? Odpowiedź na to pytanie trzeba wiązać z oceną politycznej, kulturalnej i gospodarczej roli magnatów w Polsce w XVI wieku.

Андрей Выробиш

#### ПОЛИТИКА ФИРЛЕЕВ ПО ОТНОШЕНИЮ К ГОРОДАМ В XVI ВЕКЕ И ОСНОВАНИЕ ЯНОВЦА НА ВИСЛЕ

Магнатский род Фирлеев, приобретший состояние и политическое влияние в Малой Польше в XVI в. владел девятью городами частновладельческими не считая городов в королевских владениях, находящихся в руках его представителей. Шесть из этих городов благодаря Фирлеям получило городское право (Чемерники, Яновец, Леварты, Маркушев, Баранов, Фирлей), остальные три перешли в их руки уже на положении локационных городов (Горай, Коцк, Серокомля). История расположенного на среднем течении Вислы Яновца, получившего

<sup>122</sup> S. Komornicki, op. cit., s. 103, uważał fortyfikację w Czemiernikach jedynie za otoczenie słynnych ogrodów. Natomiast A. Gruszecki, op. cit., s. 90, skłonny jest przyznać jej pewne znaczenie militarne, zwłaszcza w wypadku mniejszych działań wojennych, gdy w grę nie wchodziła ciężka artyleria. O wojskowych walorach zamku w Janowcu nikt dotychczas nie pisał. Obsadzenie tego zamku przez załogę szwedzką w 1656 r., w czasie marszu Karola Gustawa na południe Polski, tuż przed bitwą pod Gołębim, świadczy, że nie lekceważono tego punktu.

<sup>123</sup> O roli prywatnych zamków w umacnianiu pozycji możnowładztwa w XIV—XV w. zob. St. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, Kraków 1966, s. 114 nn. Dla późniejszego okresu zob. A. P. Hryckiewicz, *Warowne miasta magnackie na Białorusi i Litwie*, PH LXI, 1970, nr 3.

<sup>124</sup> St. Kot, op. cit., s. 53—83; St. Tworek, *Gimnazjum kalwińskie*, s. 117 nn.; tenże, *Szkolnictwo kalwińskie w Małopolsce*, s. 329—358.

<sup>125</sup> A. Kossowski, op. cit., s. 153; *Ziemia lubartowska*, op. cit., s. 61.

права от Петра Фирлея в 1537 г., подобно истории других принадлежащих Фирлеям в XVI веке городов, указывает, что эти города были прежде всего центрами значительных комплексов земельных владений (см. карта I) совокупившими как управление этими именьями, так и ряд хозяйственных функций. Фирлея заботились о развитии торговли в своих городах стремясь к тому, чтобы эти города контролировали весь товарооборот в пределах их владений и прежде всего завладели товарообменом с крестьянством. Эти города должны были также заниматься скупкой хлеба и его сплавом в Гданск (этим занимался прежде всего расположенный у Вислы Яновец, но кроме него также другие города Фирлеев расположенные по сплавным рекам, напр. Коцк). Старательная организация ярмарок в фирлеевых городах, содействовала росту торговли среднего и далекого радиуса действия и должна была увеличивать доходы их владетелей. Зато немного внимания уделяли Фирлея ремеслу (исключением был Левартов, куда Николай Фирлей пригласил ремесленников из Голландии и Фландрии) занимаясь ним только в степени определяемой удовлетворением местных нужд, особенно же снабжения господских усадеб. Города Фирлеев должны были являться оправой резиденций этого магнатского рода (напр. Яновец, Чемерники, Коцк, Левартов), обеспечить их обслуживание становясь одновременно центрами политической и культурной жизни связанной с этими резиденциями. Основываемые Фирлеями в городах кальвинские храмы и школы играли важную роль в распространении реформации в Малой Польше и являлись существенным фактором в политической карьере этого рода, стоящего в XVI в. во главе малопольской кальвинистской шляхты. Являясь инструментом магнатской политики принадлежавшие Фирлеям города никогда однако не превратились в самостоятельные хозяйственные центры, их же жители к которым относились чуть ли не как к крепостным (принуждали обрабатывать барщину) не играли серьезной общественной роли.

Andrzej Wyrobisz

#### LA POLITIQUE DE LA FAMILLE DES FIRLEJ À L'ÉGARD DES VILLES AU XVI<sup>e</sup> SIÈCLE ET LA FONDATION DE JANOWIEC SUR LA VISTULE

La famille aristocratique des Firlej, qui acquit de considérables biens fonciers et une position politique influente en Petite Pologne au XVI<sup>e</sup> siècle, possédait neuf villes privées, sans parler des villes des biens royaux qu'elle administrait. Six d'entre ces neuf villes (Czemierniki, Janowiec, Lewartów, Markuszew, Baranów, Firlej) avaient obtenu la charte de fondation grâce aux Firlej; trois autres (Goraj, Kock, Serokomla) la possédaient déjà au moment où elles étaient passées en leur propriété. L'histoire de Janowiec, ville située sur la Vistule centrale et fondée par Piotr Firlej en 1537, et celles des autres villes appartenant aux Firlej au XVI<sup>e</sup> siècle montrent que ces villes étaient surtout des centres administratifs et économiques des grands ensembles de biens fonciers (voir carte I). Les Firlej cherchaient à développer le commerce dans leurs villes; ils voulaient faire en sorte que celles-ci contrôlent la totalité des transactions commerciales dans leurs biens, et surtout éviter que leurs paysans ne vendent et n'achètent dans d'autres villes. Une autre fonction de ces villes consistait à acheter le blé et à l'envoyer par voie d'eau à Gdańsk (cette fonction incombait surtout à Janowiec, mais aussi à d'autres villes situées sur des fleuves navigables, par exemple Kock). Une bonne organisation des foires dans les villes appartenant aux Firlej favorisait le développement des échanges commerciaux à moyenne et grande distance et visait à procurer des revenus aux propriétaires de ces villes. Par contre, les Firlej ne s'intéressaient pas beaucoup à l'artisanat (sauf dans le cas de la ville



de Lewartów, où Mikołaj Firlej fit venir des artisans de Hollande et de Flandre); ils ne s'en souciaient que dans la mesure où il était indispensable pour satisfaire les besoins locaux, avant tout ceux des résidences seigneuriales. Les villes des Firlej, en effet, devaient constituer le cadre des résidences de cette famille (par exemple Janowiec, Czemierniki, Kock, Lewartów), leur assurer les services; elles devenaient par là des centres de vie politique et culturelle liée à ces résidences. Les églises et écoles calvinistes fondées par les Firlej jouaient un rôle important dans la diffusion de la Réforme en Petite Pologne et constituaient un facteur essentiel dans la carrière politique de cette famille, qui au XVI<sup>e</sup> siècle se trouvait à la tête de la noblesse calviniste de Petite Pologne. Etant des instruments de la politique des Firlej, les villes leur appartenant ne devinrent jamais des centres économiques autonomes, et leurs habitants, traités presque comme les paysans serfs (ils étaient entre autres sujets à la corvée), ne jouaient pas un rôle social important.